

Godz. 4 po poł.

Ogłoszenia: I str. i w teście 400 mk. (5 szpalt)
za wiersz **Nekrologi** 250 " 5 "
nonparel. **Nadesł. po teśc.** 300 " 5 "
jednozp. **Zwyczajne** 200 " 8 "

Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc., zaś firm zagraniczn. o 100 pr. drożej

Ze źródeł dobrze poinformowanych komunikują, że liczni oficerowie niemieccy przybyli z początku stycznia do Moskwy i natychmiast zostali skierowani do pułków i dywizji armii czerwonej, której mają być instruktorami.

POLSKIE ŻYCIE POLITYCZNE

Stosunki polsko-amerykańskie.

Przemówienie posła Wróblewskiego przy wręczaniu listów uwierzytelniających w Waszyngtonie i odpowiedź prez. Hardinga.

WASZYNGTON, 16 stycznia (Pat) Przy wręczaniu listów uwierzytelniających prezydentowi Hardingowi, poseł polski dr. Władysław Wróblewski wygłosił następujące przemówienie:

MOWA POSŁA WRÓBLEWSKIEGO.

Powołany przez Naczelnika Państwa do objęcia obowiązków reprezentanta Rzplitej Polskiej w Stanach Zjednoczonej Ameryki, mam zaszczyt przedstawić panu, panie prezydencie, moje listy uwierzytelniające i równocześnie prosić pana o łaskawe udzielenie poparcia dla mojej misji tutaj.

W ciągu 150 lat swoich narodowych nieszczęść, naród polski musiał nieraz dawać dostęp do swego serca i mózgu wielu uczuciom negatywnym, które mogły wpłynąć szkodliwie na jego charakter, a nawet osłabienie jego zdolności wytrwania.

W tym długim okresie czasu przepływały przez duszę Polski zaiste zbyt ciężkie fale mniej lub więcej usprawiedliwionych żalów, rozczarowań i zawodów.

Ale nigdy żaden z tych ujemnych prądów nie dotknął Ameryki.

Przeciwnie, siła twórcza, konstrukcyjne czynniki narodowe, jakie często czerpalismy i znajdowaliśmy w Ameryce, natchnienie siły i ten niezłomny upór trwania i wytrwania bez którego odrodzenie byłoby wogóle niemożliwym. Potem nadeszła wojna światowa, w której w niej udział i jego następstwa dla Polski. Nie śniem zapuszczać się w analizę tych wielkich wydarzeń.

Ale każde dziecko w Polsce stawia w swym małym sercu pomnik wdzięczności dla Ameryki

za to, co uczyniła dla Polski w ciągu wojny i w pierwszym okresie powojennej niedoli. Jestem pewny, że na myśl o tem żywiej bije serce wielkiego amerykańskiego narodu. Bardzo ciężki jest ten dług wdzięczności po naszej stronie i nie byłaby dziwna wątpliwość.

czy taka jednostronnie obciążona szala nie zaszkodzi stosunkom między tymi, którzy uczynili tyle dobrego, i tymi, którzy z tego korzystali.

Ale wątpliwość musi zniknąć natychmiast, skoro się zrozumie, że jeśli wazh głos odezwał się z taką mocą w obronie praw Polski, jeżeli wasze ręce tak ofiarnie wyciągnęły się ku Polsce, to był to tylko

normalny objaw życia amerykańskiej natury, której nalistotniejszymi składnikami są — miłość wolności, poszanowanie słusznych praw narodów i niezdolność bezczynnego przypatrywania się cierpieniom innych odmian ludzkości.

Jestem przekonany, że zadanie moje, jako polskiego posła tutaj, będzie ułatwione dzięki istnieniu wielkiej liczby naszych obywateli, którzy przybyli tu z Polski w poszukiwaniu lepszego losu. W naszym kraju znaleźli oni urzeczywistnienie swego pragnienia wolności, której odmawiali im w ich własnym domu obcy ciemniejący. Tutaj znaleźli oni możliwość pracy legalnej pod opieką prawa.

Swoją niezmordowaną pracą przyczynili się ci polscy wychodźcy do wzrostu i potęgi swej przybranej ojczyzny.

I, nie krepowani niczem w plegnowaniu gorącej miłości dla swego kraju macierzystego, umieli sobie zyskać przez swe przywiązanie, uszanowanie i niezachwianą lojalność dla Ameryki, uznanie u swych współobywateli, którzy ze swej strony spostrzegli i zrozumieli, że ideały oraz aspiracje tych pracowników, przyby-

łych z siedziby jednej z najstarszych demokracji starego świata, są niezmiennie podobne do ich własnych. Mienilibym się szczęśliwym, gdybym, wracając do Polski, mógł mieć przekonanie, że zdołałem choćby w bardzo skromnym zakresie zużytkować te niezwykle korzystne dane, na jakich może się oprzeć

dalszy rozwój ścisłej przyjaźni między Ameryką a Polską

Utrwalenie tych wyjątkowych danych wzajemnego stosunku pomiędzy najwyższą reprezentantką zachodu a zmartwychwstałą Rzeczypospolitą Polską na tym postunku zachodniej cywilizacji, na rozdrożu, łączącym i rozdzielającym zachód oraz wschód, może i powinno być wyzyskane nie tylko w interesie mojej Ojczyzny, jakkolwiek wiek to musi być oczywiście głównym celem działalności przed stawiciela Polski, ale także dla zwiększenia zasobów dodatnich wartości twórczych w życiu ludzkości i dla dopomożenia jej w odwiecznym usiłowaniu ściągnięcia zniebna na ziemię możliwie największej ilości dobra, światła i szczęścia.

ODPOWIEDŹ PREZYDENTA HARDINGA.

W odpowiedzi na mowę posła polskiego, prezydent Harding wygłosił przemówienie treści następującej:

Panie Ministrze! Jestem zaiste bardzo szczęśliwy, że mogę przyjąć z rak pańskich listy uwierzytelniające pana, jako nadzwyczajnego posła i ministra pełnomocnego Rzplitej Polskiej do Stanów Zjednoczonych i udzielić panu formalnego uznania w tym wysokim charakterze.

Uczucia wdzięczności Polski za przyjaźń, okazaną pańskiej ojczyźnie przez Stany Zjednoczone, którym Pan dał właśnie wyraz, są dla nas bardzo radosne i głęboko mnie poruszają.

Nie wątpię, że nie potrzeba zapewnić z mojej strony, że przyjaźń i dobra wola Stanów Zjednoczonych dla Polski będzie trwać nadal z niesłabnącą siłą, o ile tylko Stany Zjednoczone będą mogły być pomocne w popieraniu słusznych i istotnych interesów Polski.

któremu to krajowi, jak pan słusznie zauważył, Stany Zjednoczone winne są wdzięczność za wiele wartościowych obywateli.

Sprawa mi głębokie zadowolenie, iż słyszę z ust pańskich, że pańskim staraniem i celem będzie wzmocnienie jeszcze więcej dobrych stosunków między temi dwoma krajami.

Będzie to dla mnie bardzo wielką przyjemnością współpracować z panem dla osłabienia tego celu. W przekonaniu, że pańska misja będzie wykonana ku zupełnemu zadowoleniu obu rządów, witam pana serdecznie i wyrażam nadzieję, że pański pobyt wśród nas ułoży się w sposób możliwie dla pana najmiłszy.

POD NIEWŁAŚCIWYM ADRESEM.

WARSZAWA, 17 stycznia (Pat) Do kancelarii prezydenta Rzplitej wpływają stale podania, dotyczące się spraw, nie należących bezpośrednio do prezydenta, jak np. prośby o koncesje, emerytury, nadanie trafik, bufetów kolejowych e.t.c. Kancelarja cywilna komunikuje, że odtąd podania tego rodzaju będą zwracane petentom, którzy, dla uniknięcia wynikającej stąd zwłoki, winni kierować podania swe bezpośrednio do właściwych urzędów.

Prasa warszawska

Naczelny organ Ch-je-ny, „Gazeta Warszawska“, zajmuje się da lej kwestją stworzenia „zdecydowanej większości“ sejmowej. To znaczy takiej, w którejby Chjena odgrywała główną rolę. Przekonawszy się, że wysiłki endeckie w tym celu nie zdały się na nic, że nie mają żadnych szans powodzenia, „Gazeta Warsz.“ tklwie i rozczulając przypomina panu Prezydentowi jego prawo i obowiązek powołania rządu, opartego o większość sejmową. Pomiedzy wierszami organ endecji błaga: „Panie Prezydencie! Dopomóż nam do stworzenia większości! Panie Prezydencie! Lewica niechce z nami wcale mówić na ten temat! Zmusz ją do tego! Chcemy władzy! Chcemy być w rządzie! Dopomóż nam! To twoje prawo i obowiązek!“

Odpowiednio do tego „Gazeta Warsz.“, traktuje rząd Sikorskiego, zżymając się nań, iż nie ustępuje wbrew życzeniom Chjeny.

A większość w sejmie? Bez siebie — Chjena nie pojmuje większości sejmowej...

Porzuciwszy liryczny ton „Gaz. Warsz.“, kolega jej, nekrologowy „Kurier Warsz.“ w „Kartkach ulotnych“ p. W. R. dmie w ton zgola inny. Dmie w surmy bojowe. — W „Kartkach ulotnych“ słyhać poszum skrzydeł husarskich i widać tryumfujące sztandary chjenskie, a wrogów ich w pokorze pęzających u stóp zwycięzców.

„Bez nas“ — twierdzi p. W. R. — „Sikorski nie zrobi niczego ku naprawie Rzeczypospolitej. Albo albo.“

„Niechaj wybiera. Wszelkie próby znalezienia jakiegos wyjscia poza tem politycznem aut-aut mogą być tylko przewlekaniem choroby, budowaniem domów na piaskach ruchomych, wyprawą do biega na lodce z tektury. Nie o nas chodzi. My wiemy, czym jesteśmy, i że nie dżis, to jutro, sami przyjdziecie błagać o ratunek. My czekać możemy, ale czy czekać może państwo i ojczyzna?“

„Sami przyjdziecie błagać o ratunek!“ No. no. — Zanim słonko wszędzie, rosa oczy wyje! — panie W. R. Jak dotychczas, to właśnie endecja błaga P.S.L. o ratunek, nietylę dla ojczyzny, co dla skompromitowanej Chjeny.

Zaden tupet nie zmieni tego faktu.

Również „Kurier“ (czerwony) zajmuje się stanowiskiem stronnictw sejmowych do rządu Sikorskiego, a podając pogłoskę, że jeśli nikt nie zgłosi w sejmie wniosku o votum nieufności dla obecnego rządu, uważać on to będzie za równoznaczne z poparciem go, zauważa:

„pan general Sikorski powinien postawić kwestję zupełnie jasno i zażądać od sejm u wyraźnego stwierdzenia, czy oddarza go zaufaniem, czy też nie. Ci, którzy ewentualnie wywołują przesilenie niech je później likwidują.“

„Rzeczpospolita“ biada nad złem uposażeniem urzędników państwa w wych. domagając się „gruntownej rewizji całej kwestji urzędniczej“.

Jesteśmy tego samego zdania. Ale któż to, jeśli nie Chjena właśnie, zwalcza każdy ruch urzędników w sprawie polepszenia bytu, dopatrując się w tych akcjach „rozprzeżenia“, „niepokojących objawów“ i t. d.

Czyżby wybory sejmowe były za pasem, skoro Chjena biada o o niedoli urzędników państwowych?...

Czytajcie codziennie rano

Głos Polsk

największy i najpoczytniejszy dziennik łódzki.

Prawica stwarza atmosferę wojny.

WARSZAWA, 17 stycznia (Telefonem). Rozpowszechniane od paru dni pogłoski o nastrojach wojennych, którym urzędowo zaprzeczają dzisiaj, w oświadczeniu gen. Sikorskiego, szerzone są przez działaczy z obozu prawicowego. Przytem

celem ich jest stworzenie atmosfery dla utworzenia rządu t. zw. jednolici narodowej, nieodzownego jakoby wobec grożącego niebezpieczeństwa.

Już wczoraj postowie ze związku ludowo-narodowego wyraźnie propagowali tego rodzaju projekty polityczne.

Program przyszłych prac sejm u.

Opracował go wczoraj konwent senjorów.

Konwent senjorów na wczorajszym zebraniu opracował program prac sejm u na nadchodzący okres.

Postanowiono, że w pierwszym okresie sejm zajmować się będzie przede wszystkim sprawami skarbowymi. Następny okres poświęcony będzie kwestji rozbudowy samorządów, począwszy od gmin aż do województw. Trzeci okres zajmie się ustawami, mającymi na celu wykonanie konstytucji.

Uchwalono, że sejm pracować będzie okresami dwutygodniowymi, po których będzie następowała tygodniowa przerwa, zarówno dla plenarnych posiedzeń, jak i dla komisji, podczas której postowie będą mogli się zająć sprawami wyborczymi i osobistymi.

Następnie konwent senjorów uchwalił podzielić komisję skarbowo-budżetową na 2 komisje: skarbową i budżetową.

PRZEWALUTOWANIE PODATKÓW I KAR.

WARSZAWA, 17 stycznia (AW) Do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek ustawy o przewalutowaniu sum, należnych skarbowi państwa. Według tej ustawy wszelkie sumy, należne skarbowi państwa od przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju, będą przewalutowane w ten sposób, że trzeba będzie pokryć różnicę giełdowego kursu złota, jaka zachodzi między kursem dnia, w którym przypadał termin należności, a kursem, jaki był w dniu jej wypłacenia. Przewalutowaniu podlegać będą również wszelkie kary, przypadające za uchybienie terminu.

Polska wobec Kłajpedy.

INSTRUKCJE DLA POSŁA ZAMOYSKIEGO.

WARSZAWA, 17 stycznia. (Telefonem). Ministerstwo spraw zagranicznych wysłało dzisiaj rano dodatkowe instrukcje dla posła polskiego w Paryżu, hr. Zamoyskiego w związku z posiedzeniem rady ambasadorów w sprawie Kłajpedy, które odbyć się miało dzisiaj o godz. 11-ej zrana. Instrukcja zawiera wyraźne stwierdzenie, że odpowiedzialność za zamach kłajpedzki spada wyłącznie na Litwę kowieńską, że rządowi polskiemu

w danej sprawie przedewszystkiem zależy na utrzymaniu pokoju i ścislem wykonaniu artykułów traktatu wersalskiego, oddających decyzję w sprawie Kłajpedy w ręce rady ambasadorów.

POWRÓT KAP. SZETELA.

WARSZAWA, 17 stycznia (Telefonem) — Powrócił do Warszawy kapitan Szetel, który towarzyszył pułk. Prouson, wydelegowanemu przez radę ambasadorów do Kłajpedy.

Zamiary Polski.

Głos korespondenta niemieckiego z Warszawy.

BERLIN, 17 stycznia. Tel. wł. Warszawski korespondent jednego z pism niemieckich w następujący sposób określa zamiary rządu polskiego w stosunku do zatargu francusko-niemieckiego.

Rząd polski nie zamierza brać czynnego udziału w tym konflikcie, jakkolwiek niemieckie gazety zarzucają Polsce, iż pragnie ona interwenjować.

Pierwszorzędnym zadaniem Polski obecnej jest utrzymanie pokoju na wschodzie i konsolidowanie się wewnętrzne.

Ponieważ wschodnie granice Polski są obecnie ustalone, Polska nie zamierza żadnych nowych okupacji. Rząd polski zamierza obec-

nie przystąpić do organizacji armji przedniczej na kresach wschodnich i do naprawy tego wszystkiego, co wojna zniszczyła.

Polska uważa konflikt francuski za sprawę czysto francuską i nie zamierza zmienić swej pokojowej polityki.

Pogłoski, jakoby Polska zamierzała zamknąć korytarz gdański są zupełnie fałszywe.

Podług informacji korespondenta wszelkie wystąpienia jakiegokolwiek grupy lub pojedynczego fanatyka, któreby nie zgadzały się z intencjami rządu nie są możliwe. Sprawy wewnętrzne państwa polskiego zajmują całkowitą uwagę rządu i społeczeństwa.

Obiad u p. marszałka senatu.

P. marszałek senatu Trampczyński wystosował do wszystkich klubów senackich zaproszenie na obiad, mający się odbyć dn. 21 b. m. o godz. 8 i pół w.

W zaproszeniu tem p. marszałek prosi o wskazanie, na ilu uczestników z każdego klubu może liczyć.

Jak wiadomo, p. marszałek sejm u Rataj, który przed kilku dniami wydał podobny obiad dla przewodniczących klubów sejmowych, uznał za właściwe nie reflektować na udział przedstawicieli klubów niepolitycznych.

Ustąpienie wicemin. skarbu Mikuleckiego

Wiceminister skarbu p. Mikulecki ustępuje z zajmowanego stanowiska.

Jak mówiono wczoraj w kołach, zbliżonych do ministerstwa skarbu, ustępujący dygnitarz, powołując się na przepisy pragmatyki, domaga się utrzymania swych poborów przez pół roku.

Dodać należy, iż w zawiadaniu p. Mikuleckiego znajdował się tak rozległy resort, jak dział podatków pośrednich, a w ich liczbie przedewszystkiem monopolów państwowych.

POLITYKA ZAGRANICZNA

Na terenie Ruhry.

Istota konfliktu rumuńsko-węgierskiego.

(informacje z kół dyplomatycznych).

DOSTAWA WĘGLA MUSI BYĆ KONTYNUOWANA.

DUESSELDORF, 17 stycznia (Pat). — Na posiedzeniu, w którym ze strony Niemiec brał udział prezydent rządu Grinzer i dziewięciu przedstawicieli największych kopalń nadreńskich i westfalskich, a ze strony francuskiej gen. Simon i Dauvignets, oraz przedstawiciele międzykoalicyjnej komisji kontrolnej, gen. Simon zakomunikował, że otrzymał rozkaz, w którym wzywa się przedstawicieli kopalń, żeby najpóźniej do jutra rana podjęli dostawę węgla dla Francji i Belgii. Pierwszą sankcją karną za wstrzymanie dostaw węgla było obsadzenie Dortmundu. Gdyby opór trwał dalej, wtedy nastąpią dalsze sankcje. Właściciele kopalń nie zostali dopuszczeni do głosu i posiedzenie zamknięto.

ZA NIEUSŁUCHANIE SĄD WOJENNY.

DÜSSELDORF, 17-go stycznia (Pat). — Gen. Deavignets, zastępca generała Pegout wezwał właścicieli kopalń oświadczyć im, że rozkazy, dotyczące rekwizycji pozostają w mocy i że należy zastosować się do nich pod karą pociągnięcia do odpowiedzialności przed sądy wojenne. Kilku obecnych na konferencji przedstawicieli przemysłu usiłowało zabrać głos, generał jednak nie dopuścił do dyskusji.

KONTROLA NAD WĘGLEM.

GDANSK, 17 stycznia (A. W.). — Z Essen donoszą, że kontrola transportów węgla dokonywa się w ten sposób, że przeprowadzana jest ona na dworcach w Essen, Werden, Müllheim, Ettinghofen, Bottrop, Sued i Oberhausen. Na

każdej z tych kontrolnych stacji pociągi zatrzymują się przez 15 minut. Jednak uważają, że kontrola jest jeszcze niewystarczająca i planuje się urządzenie kontroli na każdej stacji.

ROSJA W OBONIE „POKRZYWIONYCH”.

MOSKWA, 17 stycznia (A. W.). — Podczas odbytych w poniedziałek demonstracji robotniczych na znak protestu przeciwko okupacji zagłębia Ruhry z ramienia Kominternu przemawiali do demonstrantów Buchar i Kolarow oraz delegat komunistów niemieckich Herklo i delegat francuski Derriot.

Demonstracja była zarazem aktem hołdu dla pamięci Liebknechta i Róży Luxemburg.

Specjalny wysłannik „Kurjera Wieczornego” otrzymał wczoraj od osób najlepiej poinformowanych garść uwag, wyjaśniających i oświetlających istotę konfliktu rumuńsko-węgierskiego.

Według opinii naszych informatorów, zarysowuje się już coraz wyraźniej białymi niemi szyta tendencja do porozumienia między sobą tych państw, które w ostatnich zmaganiach wszechświatowych zostały pokonane. Zupełnie zrozumieliśmy się obawy, które niecierpią tendencja wśród państw, które podczas wojny światowej wiele zyskały lub które wprost zawdzięczają jej swoje istnienie. Każdy więc najdrobniejszy fakt zatrzęsa je i wywołuje przesadzony niekiedy niepokój, pomimo że fakt, który uważają za wrogi względem siebie, może być czysto przypadkowy i zgoda z całą akcją — o ile taka istotnie istnieje — nie związany.

Państwa, czując się wobec ewentualnej konsolidacji państw zwyciężonych zagrożone w swym bycie lub dobrobycie, nie są skłonne traktować poszczególnych wypadków jako fakty oderwane, przypisują im natomiast stałe znaczenie polityczne. Można by tu pewną analogię przeprowadzić np. do zabójstwa ś. p. prezydenta Narutowicza. Społeczeństwo polskie nie traktuje tego postępu, jako czyn nieodpowiedzialnego warjanta czy maniaka, lecz jako akt polityczny, wywołany zupełnie określoną akcją pewnego odłamu prasy.

Państwa, wykazujące pozornie niekiedy przesadzony niepokój, mają przecież słuszną o tyle, że istotnie cały szereg zjawisk i faktów przemawia zatem, iż konsolidacja państw pokonanych w pewnej formie mimo wszystko istnieje, albo co najmniej jest na drodze do tworzenia się. Faktów takich możnaby przytoczyć wiele. Rządy państw oskarżonych o niegodzenie się z rzeczywistością dość przy-

krym losem zwyciężonych, oficjalnie odzignęły się od jakiegokolwiek udziału w owej konsolidacji i uroczystie zapewniają o swym nastroju pokojowym, wskazując przytem na fizyczną niemożliwość jakiegokolwiek wystąpienia z powodu całkowitego nie-mal przymusowego rozbrojenia na podstawie traktatów pokojowych. Wiadomo jednak, że nie zwalczają pozornie niezależnie od nich rozwijających się ruchów trefendystycznych, mających swe źródło w nieodpowiedzialnych formalnie organizacjach, dla których utarło się już ogólne miano „faszystowskich”. Na nich to zwała się wszelką winę za rozmaite wybryki, mające jednak niekiedy bardzo poważne rozmiary.

Wiele wskazuje na to, że wszelkie ostatnie niepokoje mają miejsce nie bez udziału propagandy niemieckiej. Jak wiadomo, Niemcy mają wszędzie swoje agentury, prowadzące bardzo ożywioną akcję. Obecnie chodzi o wywołanie na świecie, a zwłaszcza w Anglii wrażenia, że z powodu energicznych kroków Francji, wyrażających się w zajmowaniu przez nią zagłębia Ruhry, pokój i spokój w Europie jest zagrożony, że rozpoczynają się już prace pokojowe w Warszawie. W tym celu sprzyjała wszelkim wyrykom i wybuchom niezadowolonych w państwach pokonanych, a nawet prowokują je umyślnie. Nie wykluczone jest, że litewski atak na Kłajpedę jest również działaniem jednej z ukrytych sprężyn ogólnej maszyn, jako jeszcze jeden objaw niezadowolonych ze stanu rzeczy, stworzonego przez traktat wersalski.

Przeciwdziałać tej wyrotowej akcji można tylko przez zachowanie całkowitego spokoju i nie pozwalanie się prowokować, aby nie dopomagać do wytwarzania się zametu, tak bardzo przez czynniki wyrotowe pożądanego.

Henryk Liński.

Po zamachu litewskim.

SYTUACJA W MIEŚCIE.

GDANSK, 17 stycznia (A. W.). — Wojska litewskie otrzymują coraz nowe posiłki z Litwy i osłagnęły już liczbę 7000 żołnierzy.

Pisma niemieckie podają, że opór ludności nie był dlatego możliwy, ponieważ komendant francuski zabrał niedawno ludności wszelką broń. Podczas walk o miasto zginęło 3 francuzów, a 7 zostało rannych. Wśród litwinów było 6 zabitych i 11 rannych.

KŁAJPEDA, 16 stycznia (A. W.). — O godz. 10 wieczorem poseł polski w Kłajpedzie min. Szarota udzielił przedstawicielowi A. W. informacji o ostatnich wypadkach.

Wszyscy przedstawiciele wysłanego komisariatu państw sprzymierzonych w Kłajpedzie korzystają z zupełnej swobody i są respektowani przez nowe władze. Dotychczas wszystkich jakoteż przedstawicieli obcych państw nie spotkały żadne szyskany. Władza faktycznie przeszła w ręce litwinów, z czym się przedstawicielstwo sprzymierzonych liczy, jako z pewnego rodzaju siła wyższa.

uważając się jednak moralnie za czynnik rządzący. Okrety koalicyjne jeszcze nie nadeszły. W mieście panuje spokój. Nowy rząd jeszcze się nie przeniósł do Kłajpedy i dotychczas cała władza spoczywa w rękach litewskiego naczelnika wojskowego.

BRAK WIADOMOŚCI.

WARSZAWA, 17 stycznia (Telefonem). — Ministerstwo spraw zagranicznych w dniu dzisiejszym przesłało do naszej placówki w Królewcu polecenie nadesłania szczegółowego raportu o sytuacji w Kłajpedzie, wobec tego, że komunikacja z naszą placówką kłajpedzką już od dwóch dni jest przerwana.

ODEZWA GEN. PETISNE.

GDANSK, 17 stycznia (A. W.). — Wysoki komisarz ligi narodów Petisne ogłosił w Kłajpedzie odezwę, w której oświadcza, że Kłajpeda pozostaje nadal pod opieką rady ambasadorów i że on będzie się starał o pokój i porządek. Wczo-

raj utworzył się nowy rząd z Simonajsem na czele.

OSWIECENIE LITEWSKIE.

MOSKWA, 17 stycznia (A. W.). — „Narkomindel” otrzymał od rządu kowieńskiego notę, zapewniającą, że powstanie w Kłajpedzie podjęte zostało przez ludność miejscową na rzecz przyłączenia do Litwy i że żadne regularne oddziały litewskie nie przechodziły granicy kłajpedzkiej.

OPINIA FRANCUSKA.

PARYŻ, 17 stycznia (A. W.). — Francuska opinia publiczna jest za niepokoje wypadkami w Kłajpedzie. Uważają tu, że bezprawne wtargnięcie litwinów do Kłajpedy może stanowić niepomysłny precedens, zawiązać niepotrzebnie sytuację na bliskim wschodzie i pogorszyć ją. Obawiają się też wystąpić ze strony Polski lub Rosji, przyczem opinia francuska uważa, że zajścia wynikły, jako skutek wspólnej akcji niemiecko-rosyjskiej.

Niemiecko-sowieck. Konwencja wojskowa?

RYGA, 16 stycznia (Russpress). — Miejscowy „Ryżskij Kurjer” zamieszcza list swego korespondenta z Rewla, stwierdzający, że w „kółkach dyplomatycznych obecnie już nie ma wątpliwości co do tego, że między Rosją sowiecką a Niemcami oprócz umowy w Rapallo, egzystuje również konwencja wojenna”. Faktem jest, jak twierdzi korespondent, że podczas konferencji rozbrojenowej w Moskwie, Litwinów był pod ciągłą obserwacją postać niemieckiego, śledzącego uważnie każdy jego krok.

Korespondent gazety twierdzi, że w ostatnich czasach za pomocą usilnej wymiany depesz pomiędzy A. W. i Berlinem opracowano plan przeciwdziałania sankcjom francuskim na Niemcy. Ponieważ

w kółkach sowieckich sądzą, że z pomiędzy swych sojuszników, Francja może liczyć w zupełności tylko na Belgię i Polskę, więc Rosji sowieckiej przypadła rola, za pomocą demonstracji wojennej odwrócić uwagę Polski od zagadnienia reparacyjnego. W tym celu na granicę polską, przerzucane są znaczne siły wojsk sowieckich, przyczem z okrugów centralnego i zwojskiego wojska przerzucane są do okrugów zachodniego (gub. Smoleńska, Homelska i Witebska) oddziały zaś stacjonowane w tym okregu koncentrują się na linii Stuck - Mozyrz - Korosteń; jednocześnie wojska okregu kłajpedzkiego otrzymują posiłki z okrugów północno - kaukaskiego. Przegrupowania te rozpoczną się już; jedno

częście nadeszły wiadomości o wzmocnieniu wojsk sowieckich nad granicą rumuńską.

Na posiedzeniu delegatów wojskowych 10-go zjazdu sowietów w udziałem rewolucyjnej rady wojennej, Trocki i jego pomocnik Sklanski odczytali szereg „dokumentów”, jakoby świadczących o zamierzeniach Francji przedsięwzięcia w szerokim zakresie interwencji zbrojnej przeciwko Rosji sowieckiej. W dokumentach tych figurali między innymi: rząd angielski, pozbawiony pokojowych wpływów Lloyd George’a, monarchiści rosyjscy, Wrangiel i t. d.

Neutralność Estonii i Litwy podczas możliwego starcia ma być zapewniona drogą pewnych ustępstw dyplomatycznych.

WYBORY W BUŁGARJI.

Zwycięstwo partii rządowej. SOFJA, 16 stycznia (Pat). — Wczoraj odbyły się wybory do rad parlamentarnych. Przebieg wyborów był zupełnie spokojny. Wybory zakończyły się sukcesem partii rządowej, za którą głosowało przeszło 50 proc. wyborców. W ten sposób partia rządowa pobliża wszystkie inne partie opozycyjne, łącznie z partią komunistów.

OTWARCIE UNIwersYTETÓW RUMUŃSKICH.

BUKARESZT, 17 stycznia (Russpress). — Narada rektorów uniwersytetów rumuńskich, odbyta pod przewodnictwem ministra oświaty postanowiła przedsięwziąć szereg zarządzeń dla uspokojenia studentów i otworzyć wszystkie zamknięte uniwersytety dnia 22 stycznia b. r. Żądanie zaprowadzenia numerus clausus dla obywateli rumuńskich zostało odrzucone.

SKUTKI CHOROBY LENINA.

BERLIN, 17 stycznia (Tel. wł.). — O recydywie choroby Lenina z miarodajnych źródeł zagranicznych donoszą, że prof. Förster, po dwutygodniowym pobycie w Moskwie, powrócił do Berlina i stwierdził, że stan Lenina jest po nowym ataku cięższy, niż poprzednio.

Wobec tego w Moskwie jest mowa o objęciu władzy przez trójkę, do której wchodzi pp. Trocki, Stalin i Kamieniew.

ZAPRZECZENIA SOWIECKIE.

PARYŻ, 17 stycznia (Russpress). — Z Lozanny komunikują, że delegacja sowiecka ogłosiła dwa zaprzeczenia, a mianowicie: co do pogłoski o prośbie, zwróconej do rządu francuskiego w sprawie wystąpienia do Rosji sowieckiej misji wojskowej francuskiej z marszałkiem Joffre na czele i w sprawie zamierzonego aresztowania wszystkich obcych obywateli w Rosji, w odwecie do zastosowania sankcji względem Niemiec. Zaprzeczenie sowieckie twierdzi, że wiadomości te są absolutnie bezpodstawne.

GOSPODARCZA ODBUDOWA TURCJI.

WIEDEN, 17 stycznia (A. W.). — „Neue Freie Presse” donosi z Londynu, że zostało tam założone angielsko-tureckie stowarzyszenie, które ma się zająć gospodarczą odbudową Turcji. Stowarzyszenie to ma uzyskać koncesję na eksport nafty, na budowę kolei, tramwajów elektrycznych i t. p.

W założeniu tego stowarzyszenia upatrują dowód, że w Lozannie porozumienie angielsko-tureckie dojdzie w najbliższym czasie do skutku.

PRZYMUS GOSPODARCZY WE WŁOSZECH.

WIEDEN, 17 stycznia (A. W.). — Tutejsze poselstwo włoskie zaprzecza wiadomościom, o rzekomym zamiarze zniesienia przymusu paszportowego dla przejezdnych. — Pewne ulgi zostaną tylko wprowadzone dla poddanych francuskich, którzy zwolnieni będą od obowiązku wizowania paszportów.

WIELE KOSZTÓW ARMIA SOWIECKA.

Na posiedzeniu państwowej rady ekonomicznej w Moskwie zastępca komisarsza skarbu wyjaśnił, że wydatki na armię czerwonoą wyniosły w roku ubiegłym 400 milionów rubli w złocie.

Kupujcie Pożyczkę Złotą.

ŚWIAT RZECZY CIEKAWYCH

Elektryfikacja kopaliń naftowych.

Wygody prądu elektrycznego. — Taniość obsługi elektrycznej w stosunku do parowej. — Elektrownia okręgowa w Pruszkowie.

W bliższej przyszłości zostanie zelektryfikowane zagłębie naftowe boryslawskie — będzie to pierwsza w Polsce elektryfikacja ześrodkowanej dokoła Borysławia grupy kopaliń, jako pewnej całości dla obsługi elektrycznej.

Nie odrzeczy będzie uwaga, iż centralna stacja elektryczna wypada zawsze taniej od szeregu drobnych stacji, równych jej co do wspólnej wydajności. Również koszty ogólne napędu elektrycznego są znacznie niższe od napędu parowego, sam zaś napęd daje się stosować w o wiele większej odległości od stacji, niż to ma miejsce przy napędzie parowym.

Jedna stacja elektryczna obsługuje może i wiertła, borujące studnie i kolejkę do przewożenia i dawać światło — tej wygody nie daje instalacja parowa.

Według danych W. G. Taylora (z Ameryki) wiertła stosowane do głębokości studni 4300 stóp (1310 mtr.), napędzane są przez silniki elektryczne trójfazowe, regulowane za pomocą opornika. U nas nie przekroczone 1900 m. głębokości, więc uwagi p. Taylora są pozytywne i dla elektryfikacji Borysławia.

Poszczególne wiertła napędzane są przez silnik o mocy 75 koni, a obsługujący prąd na taką samą zmienność, jak prąd oświetleniowy w Warszawie.

Szybkość pracy przy takim

wierceniu jest dość znaczna, bo w ciągu 5 tygodni przewiercono 565 m., zużywając energii elektrycznej za 366,6 dolara — 5,340,000 mk polskich — miesięcznie stanowi to wydatek — 5,000,000 mk. za prąd dla 1 wiertła.

Przy wierceniu takiegoż szybu przy napędzie parowym wydatek miesięczny na samą ropę do spalania, kosztów wyniósł 36,000,000 marek polskich.

Jeśli porównamy te dane, to okaże się, że napęd elektryczny wiertła kosztuje tylko 14 proc. napędu parowego.

Tak znaczna oszczędność powinna w krótkim czasie pokryć koszt centrali i urządzeń elektrycznych.

Projektowana i budowana od dłuższego czasu elektrownia w Pruszkowie pod Warszawą, mająca zasilać prądem znaczną część kraju i parę kolejek elektrycznych: między innymi: Warszawa-Zyrardów, Warszawa-Modlin itd. jak dotąd nie zapowiada prędkiego uruchomienia — podobno na przeszkodzie stoi brak potrzebnych na ten cel kapitałów i wrażliwość węgla droższyna, obalająca wszelkie budżety.

Sądząc z opisanego wyżej przykładu elektrownia okręgowa była by rzeczą tak pożyteczną, że pieniądze na jej budowę i uruchomienie znaleźć się powinny.

Emka.

Odkrycia i wynalazki.

Zapomniane zbiory.

o) „British museum” w Londynie jest bezsprzecznie największym na świecie zbiorem skarbow artystycznych, literackich i naukowych.

Zbiory, które złożone są w obszernych budynkach i składach są tak liczne, że zarząd muzeum nie zna ich wszystkich i zapomina o istnieniu niektórych.

Tak się rzecz miała ze zbiorami uczonego podróżnika Maudsley.

Jakie 30 lat temu Alfred Maudsley przedsięwziął podróż do Guatemali w południowej Afryce i tam w lasach dziewiczych odnalazł ruiny dawnych siedzib szczepu Maya, które pochodzą z pierwszych wieków naszej ery.

Znaleziono tam olbrzymie kolumny i świątynie zbudowane na złomach lawy i pokryte pięknymi artystycznie wykonanymi freskami i płaskorzeźbami.

Po wielu trudach i usilnej pracy udało się uczonemu podróżnikowi zdjąć odlewy egipskie z najpiękniejszych rzeźb i przewieźć je do

Europy. Po przybyciu do Londynu Maudsley ofiarował skarby te brytyjskiemu muzeum. Zbiory zostały wystawione na widok publiczny, a potem, gdy przybyły inne ciekawsze rzeczy, spakowane i umieszczone w składach. Obecnie podczas jakichś reperacji budynków zostały one na nowo „odkryte”.

Zostaną one obecnie na nowo ustawione w oddzielnej sali i publiczność będzie znów miała okazję oglądania i podziwiania tych niezwykłych pamiątek starej kultury

W centrum Brazylii.

o) Geograficzne zbadanie i udostępnienie wnętrza kraju zawdzięcza Brazylija generałowi Rondon, który pracuje obecnie na polu tem już przeszło 40 lat. Cały ten obszar, obejmujący kilka stopni geograficznych nosi obecnie nazwę Rondonji.

Najważniejszą i najbardziej owocną w skutki czynnością generała Rondon było urządzenie połączenia telegraficznego pomiędzy Paragwajem i Amazonką, a także wybudowanie dróg pomiędzy temi

dwoma rzekami. Długość tej drogi wynosi około 4500 kilometrów.

W okresie 1890—1898 Rondon zbadał zupełnie odcietą wówczas prowincję Goyaz, a w latach 1900 do 1904 połączył prowincję tę z portem paragwajskim Corumha, a w roku 1909 założył linię telegraficzną na paragwajskiej i boliwijskiej granicy. Do roku 1915 Rondon badał bieg Amazonki i jej źródła. Podczas ostatniej podróży Rondonowi towarzyszył prezydent Roosevelt, z którego to powodu zmieniono nazwę Rio Duvido na Rio Roosevelt.

W ostatnich czasach generał Rondon spisuje swe wrażenia i wy daje je w kilku niezwykle interesujących tomach.

Odnajdywanie pokładów soli.

o) Od dłuższego już czasu poszukiwano się przy odszukiwaniu pokładów rudy żelaznej magnetyzmem. W ten sposób odkryto pokłady magnetyzmu w Laplandji. Ostatnio skonstruowane zostały aparaty, przy pomocy których można odnaleźć każdy pokład rudy żelaznej ukrytej w ziemi.

Aparaty te mają jednak i inne jeszcze własności, a mianowicie pomagają one do ustalenia rozciągłości poszczególnych warstw geologicznych, o ile warstwy te choćby w najślabszy sposób są magnetyczne.

W ten sposób udało się ustalić pokłady soli w południowo-zachodniej części Meklenburga. Soli bowiem ulokowana jest w tych miejscach w pokładach piasku, zawierającego żelazo.

Przykłady te dowiodły, że wszelkie poszukiwania przy pomocy wierceń są zbyt czyste, gdyż można przy pomocy instrumentów ustalić szybko i bez kosztów wszelkie pokłady rudy żelaznej, czy też soli.

Przedhistoryczna siedziba ludzka nad Renem.

o) W miejskim muzeum starożytności w Moguncji wystawione są obecnie przedmioty znalezione podczas poszukiwań w okolicach nadreńskich.

Prócz mnóstwa kości należących do nosorożców, dzikich koni, reniferów i bawołów, znaleziono także perły rzeźbione w drzewie, muszle z morza śródziemnego i co najważniejsze kilka w miękkim kamieniu rzeźbionych figurek kobiecych.

Figurki te, wielkości od ośmiu do dziesięciu centymetrów wzbudzają ogromne zainteresowanie w świecie uczonych. Są to dosyć oryginalne postacie kobiece o szerokich biodrach i krótkich nogach. Jest to ten sam typ kobiecy, który wyobraża znana Venus z Willendorf w Austrii i cokolwiek smuklejsze figurki Brassemponty we Francji. Według orzeczenia profesora Neeba rzeźby te pochodzą z najstarszego okresu epoki kamiennej.

Zmierzch Wersalu.

W piśmie „Renaissance de l'art Français” Henry Lapanze zwraca uwagę rządu i publiczności na powolną ruinę Wersalu.

Zaraz przy wejściu ogólna uwaga zwraca zniszczenie jakiemu uległy grupy Girardon i Marsy, tak samo jak Bachus i cudowna Wenus Garparda Marsy, której marmur kruszy się w wielu miejscach. Tak samo zniszczone są wspaniałe ołowiane świeczniki, które dekorują sale balowa. Ten sam los spotkał arcydzieła Bouchardon'a, a nawet teatr Marji Antoniny.

Wersal już dwa razy przechodził podobne przesilenia, a za każdym razem został uratowany. Po raz pierwszy przez Ludwika XVI, a za drugim razem przez Ludwika-Filipa.

Ludwik XIV napewna nie poznałby dziś arcydzieła, które stworzył.

Dekret króla tego z roku 1704 był pierwszym powodem ruiny pięknych ogrodów i dzieł sztuki.

Jak opowiada Dangeau, król rozkazał by usunąć kraje i pozwolić ludowi na zwiedzanie Wersalu.

Wszystkie szkody, które wówczas zostały uczynione jeszcze do dziś nie mogły być naprawione.

Podług danych pierwszego architekta Chaussemische potrzeba 10 milionów fr., by naprawić wszystko to, co uległo zniszczeniu. Ale skąd wziąć owe miliony? Ludwik-Filip, który nie należał do ludzi rozrzućnych, ofiarował z własnej skątki 20 milionów.

P. Lapanze proponuje, by corocznie urządzać w Wersalu zabawy i widowiska i w ten sposób zebrać potrzebny fundusz. Czy Francja nie mogłaby co roku mieć sezon wersalski?

Czyż Wersal nie posiada teatrów, wspaniałej opery, arcydzieła Jacques Ange'a, Gabriela i Pajous?

Czyż nie mogłoby się ono stać Bairentem Francji?

Każdy człowiek poświęcony byłby „sezonowi francuskiemu” z Lully, Molierem, Racinem, Mozartem, Gluckiem, De'bussy i Gabrielem Faure.

W ten sposób na nowo odżyłoby arcydzieło Ludwika le Bienalme i pałace króla słońca i Trianon.

Szperacz.

Aforyzmy.

Ludzie powierzchni starają się zażyć czas, ludzie głębocy pragną go ożywić.

Zwykły śmiertelnik podobny jest do aktora, który nigdy się nie dowle zakończona sztuki, w której w jednym z aktów sam występuje.

Język ojczysty jest niby dom w którym się stale mieszka. Wycieczony zaś

język obcy, jest jak dom, do którego za gładzić można tylko przez okna.

Słusznie postępuje autor teatralny, jeżeli stara się on, by sztuka nie była zbyt długa. Gdyż w razie, kiedy reżyser nie znalazł w sztuce nic niepotrzebnego, wykreśla on rzeczy najważniejsze.

Jeżeli ktoś ma jakiś interes w tem, że dwa razy dwa nie jest cztery, to zawsze może znaleźć na to dowody.

Wyszkolenie czyni człowieka wolnym — ale wolność nie czyni go wykształconym.

Mężczyźni są zadowoleni, kiedy kobieta ofiaruje im swoje serce. Kobiety jednak żądają od mężczyzn ofiary z całego życia.

Ażby miłość była długotrwała, nie wystarczy, jeżeli istnieje stosunek między mężczyzną i kobietą; musi także istnieć stosunek mężczyzny do kobiety.

Rozmaitości.

Olbrzymi zbiór owadów.

Londyńskie muzeum przyrodnicze posiada zbiór owadów liczący 3 i pół miliona egzemplarzy. Zbiorem tym zarządza dr. C. I. Gahan. Corocznie przybywa przeszło 100.000 nowych owadów, tak że niektóre gatunki reprezentowane są przez 60.000 egzemplarzy. Zbiory te są tak olbrzymie, że administracja muzeum zamierza przystąpić do budowy nowego gmachu.

Sześdziesięciolecie londyńskiej kolei podziemnej.

W tych dniach kolej podziemna w Londynie obchodziła swój jubileusz. Jest to najstarsza kolej podziemna na świecie, która rozciągała się na długość 3 i trzy czwartej mil angielskich. Dziś obejmuje ona cały olbrzymi Londyn. Na początku angielscy bardzo niechętnie powierali swą doczesną powłokę tej niezwyklej kolei. Z czasem jednak stała się ona niezbędną arterią ruchu tego olbrzymiego miasta.

Oryginalne centralne ogrzewanie.

Jedynie miasto na świecie, któremu matka natura ofiarowała gorącą wodę do ogrzewania mieszkań i fabryk jest miasto Boise-City w stanie Idaho. Woda, której temperatura dochodzi do 77 stopni gorąca wycieka z kilku położonych w pobliżu miasta źródeł. Ilość jej dochodzi 3,75 milionów litrów dziennie. Woda zostaje pompowana do wielkiego zbiornika i stamtąd rozprowadzana jest po mieście.

Ziemia dokoła źródeł jest tak gorąca, że nie można kopać głębiej, niż na jakie 6 metrów i robotnicy zajęci przy tej pracy zmieniają się co 10 minut.

T. Kellen.

Wdzięczna wdowa.

W francuskim towarzystwie XVIII wieku nie znalazłbyś wielu, którzy mieliby tak urozmaiconą przeszłość, jak książę Richelieu, bratanek wielkiego kardynała. Był on marszałkiem Francji, ale cóż znaczyły wszystkie zaszczyty i dostojenstwa wobec sukcesów jakie odnosił u dam.

Richelieu, który wychował się na kolanach pani de Mainteu, był przyjacielem trzech z kolei królów francuskich i posiadał tyle wielbicieli, że w późniejszym życiu nie był w stanie zapamiętać wszystkich nazwisk. Był go jako tako utrzymać w karbach, rodzina ożeniła go w bardzo młodym wieku, ale młody Richelieu wolał być więźniem Bastylii, niż przebywać w towarzystwie swej żony. Oczywiście tak znakomitej osoby nie można było zatrzymać przez dłuższy czas w więzieniu i Richelieu został oswobodzony i krótko

trwał ten areszt zupełnie mu w późniejszej karierze nie przeszkodził.

Przytem Richelieu słynny był ze swej rozrzutności, wyrzucał złoto całymi garściami i przehubał kilka olbrzymich spadków, nie licząc własnego dosyć dużego majątku. W ciągu całego życia tonął po uszy w długach, co nie przeszkodziło mu zupełnie ożenić się poraz ostatni w 80 roku życia.

Richelieu znany był także ze swej odwagi i zreczności w zdobywaniu serc niewieści i cieszył się względami i miłością najpiękniejszych kobiet swej epoki. Okazywały mu one nie tylko miłość i przywiązanie, ale i zadziwiający wprost wdzieczność. Najbardziej zadziwiła go wdzieczność, okazana mu przez pewną wdowę. Pani de Gaya, osiemdziesięcioletnia wdowa po majorze, która zamieszkiwała w Compiègne, należała kiedyś, przed 60 laty, do grona wielbicieli młodego księcia. Jak długo w owych czasach trwała miłość księcia trudno odgadnąć, ale miłość ta pozostawiła w sercu młodej kobiety tak silne i niezapomniane

wspomnienie, że gdy liczyła już lat 80 i czuła bliskość zgonu, zapisała Richelieu'emu cały swój majątek, pomimo, że posiadała ubogich krewnych. Otrzymał wtedy 50 tysięcy dolarów, sumę na owe czasy bardzo okazałą. Notariusz, który sporządził testament, udał się w pierwszych dniach maja 1777 roku do Paryża i prosił księcia o posłuchanie.

Książę, który zajmował się właśnie swą tualeta i któremu kamerdyner zakładał perukę, przyjął go dosyć laskawie.

— Zwracam się do księcia w sprawie zupełnie nieoczekiwanej, — zaczął swą uroczystą przemowę notariusz i wyciągnął z teatralnym gestem manuskrypt.

— Mój kochany tylko bez wstępów. Dziś udaje się do akademii, więc będę miał dosyć okazji do podziękowań. Kim jesteś?

— Notariusz z Compiègne.

— A czego sobie życzysz?

— Pani de Gaya przypomniała sobie księcia.

— Kto to jest pani de Gaya?

— Dama, która kiedyś, gdy była młoda...

— Była moją kochanką?

— Tak jest książę!

— Czegoż ona chce odemnie?

Ja jej sobie zupełnie nie przypominam!

— Ależ proszę księcia dama ta niczego nie wymaga — przed dwoma tygodniami pochowano ją.

— Czy prosi mnie w takim razie o mszę?

— Ależ zupełnie nie. Pani de Gaya już od czterdziestu lat pomyślała o zbawieniu swej duszy i jest pewny, że modliła się zapewne o jakie 10 lat dłużej niż tego wymagały jej grzechy.

— Jak na notariusza z prowincji, nieźle się wyrażasz, ale co cię skłoniło do odwiedzenia mnie?

— Przynoszę wiadomość, że dama ta zapisała księciu cały swój majątek.

— Doprawdy!

— Złożyła u mnie 50.000 dolarów, które każdej chwili są do dyspozycji księcia.

— Co za niezwykła kobieta! Nie wiem tylko napewno, czy mam do tego spadku prawo, gdyż przy olbrzymiej ilości moich miło-

stek naprawdę nie przypominam sobie czy zasłużyłem na to.

— Jakież będą rozkazy księcia?

— Ależ do licha, rozkazuje ci przysłać mi natychmiast pieniadze. Oczywiście odlicz sobie wpięć honorarium, które będziesz łaskaw sam obliczyć.

— Proszę księcia, uczciwość...

— Oczywiście, oczywiście, uczciwość, uczciwość urzędników jest cnotą, której nikt nie waży się podać w wątpliwość. Ale przyslij no jaknajprędzej pieniądze, bo muszę ci się przysiąc, że zastawiłem dopiero niedawno brylanty orderu św. Ducha, by zaspokoić żądania mego dostawcy powozów.

— Jutro pieniądze będą w rekach księcia.

— Doskonale. Naprawdę, że to miła niespodzianka. Gdyby tak wszystkie moje były kochanki chciały pamiętać o mnie, byłbym krezurem. Dowiedzenia, uczciwy panie notariuszu, pamiętaj, że należy jaknajprędzej wykupić św. Ducha z niewoli.

(Tłomaczyla Et.).

CODZIENNE SPRAWY ŁODZI

Walka o byt pracowników biurowych w przemyśle włókienniczym.

Powstała komisja międzyzwiązkowa pracowników biurowych i handlowych w przemyśle włókienniczym. — Działalność jej. — Umowa ze związkiem przem. włókienniczym. — Przykre stosunki zarobkowe pracowników biurowych. — Ich akcja zarobkowa. — Trudności ze strony związku przemysłowców. — Komisja międzyzwiązkowa żywi nadzieję, iż nie dojdzie do strejku pracowników biurowych.

W listopadzie 1921 roku powstała tak zwana komisja międzyzwiązkowa pracowników handlowych i biurowych, w skład której weszli przedstawiciele następujących organizacji: stowarzyszenia handlowców polskich, stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych chrześcijan, związku zawodowego pracowników w handlu i przemyśle, związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych oraz związku zawodowego pracowników bankowych.

Komisja ta zajęła się głównie ustaleniem i regulacją płac dla pracowników w przemyśle włókienniczym.

W początku roku 1922 ustalono w porozumieniu ze związkiem przemysłu włókiennego 10 kategorii pracowników i ustalono płace minimalne dla pracowników poszczególnych kategorii.

Umowę tę podpisał również krajowy związek przemysłu włókienniczego, jednakże w czerwcu ub. r. zawiadomił komisję międzyzwiązkową, że

zmuszony jest umowę tę zerwać, motywując zerwanie różnorodnością firm, należących do związku i różnorodnością wykształcenia fachowego pracowników.

Od czerwca r. ub. sytuacja pracowników w firmach, będących członkami krajowego związku włókienniczego, jest całkowicie nieregulowana i chaotyczna; znaczna część pracowników otrzymuje jako płacę, udział w zyskach, mając zasadniczą płacę mk. 25 tysięcy miesięcznie.

Teraz pracownicy tych firm zwrócili się do komisji międzyzwiązkowej z żądaniem przeprowadzenia regulacji warunków płacy i pracy.

Obecny bowiem stosunek pracowników do pracodawców w firmach, należących do krajowego związku przemysłu włókienniczego, jest nader przykry.

Komisja międzyzwiązkowa pracowników handlowych i biurowych

rozpoczęła energiczną akcję celem doprowadzenia do jednolitej umowy pracowników z krajowym

związkiem przemysłu włókienniczego;

jeżeliby jednak pertraktacje nie doprowadziły do celu, komisja międzyzwiązkowa zmuszona byłaby za zgodą delegatów pracowniczych, do proklamowania w firmach tych strejku.

Tak wygląda sytuacja pracowników w firmach, należących do krajowego związku włókienniczego.

O wiele lepiej przedstawia się sytuacja pracowników w wielkim przemyśle.

Sytuacja tych pracowników była całkowicie ujednolicona i płace były co miesiąc, w porozumieniu ze związkiem przemysłu włókienniczego, regulowane.

Obecnie nastąpiło pewne zaostrzenie tych stosunków.

W dniu 10 stycznia r. b. związek przemysłu włókienniczego zwrócił się do komisji międzyzwiązkowej z propozycją odbycia konferencji

w sprawie sposobu stałego regulowania płac pracowników.

Konferencja ta odbyła się 12-go stycznia. Na konferencji tej reprezentant związku przemysłu włókienniczego przedłożył luźne projekty sposobu regulowania płac, które to sposoby, po dyskusji, okazały się nie do przyjęcia przez obie strony.

Na wysuniętą przez przedstawiciela komisji międzyzwiązkowej propozycję regulacji płac równoległe z regulacją płac robotników, przedstawiciel związku przemysłowców

nie zgodził się, motywując to wygórowaną wysokością płac pracowników.

oraz wywołaniem w ten sposób wielkiego zainteresowania się i współdziałania pracowników z robotnikami.

Dalszy ciąg konferencji tej odbyć się miał 15 b. m.; nie odbył się jednak z powodu wyjazdu p. Barcińskiego.

Komisja międzyzwiązkowa ma nadzieję osiągnięcia porozumienia z obydwioma związkami przemysłowców bez uciekania się do środka ostatecznego — t. j. do strejku.

W. P.

CO DZIEŃ NIESIE?

STYCZEN

17

ŚRODA

Dziś: Antoniego Op. Intro: Św. Piotra.

Wschód słońca o g. 8.58

Zachód słońca o g. 4.36

Wschód księżyca o g. 8.16 pp.

Zachód księżyca o g. 5.54 pp.

Długość dnia g. 8.15.

Przybyło dnia 50 m.

Biblioteka Publiczna, ul. Andrzeja 14. Otwarta codziennie od godz. 3 — 9 wiecz.

Dzisiejsze widowiska

„Teatr Miejski”: „Sułkowski, Zeromskiego (dla zrzeszeń rob. i int.)

„Ka-Ka-Du”: Kabaret Art.-lit. Doborowy program.

„Casino”: „Wszystko się kręci” sketch kino-wokalny z udziałem pp. Gierasieńskiego, Zimińskiej, Hanusza i in.

„Luna”: „Córka Faraona”

„Odeon”: „Szał zemsty” II ser.

„Grand-Kino”: „Tragedja skrzypka”

„Corso”: „Płonący las”

„Nowości”: „Huroni”

Laury „Peer Gynta” pożary „Wilki”, Dziś pospolitość zuchwale skrzeczy, Adwentowiczka kiedy nie stała, Jakże więc do kół teatr uleczy?

Mruczy łodzianin, co w błocie brodzi Na Cegielnianej: „Do wszystkich błosław, Czyżby się skończył świetnie i barwnie Zaczęty ongi „Krag interesów”?

Spojrzyj na afisz: „Słaba kobieta” „Zę dżę” wciąż plonie do „Ahasvera” W tej smutnej dobie teatr ratuje Jedynie „Człowiek z budki snuflera”

Zacne histryjony, gdy nie wzniesiecie Sie ponad „Wasy, perukę” w locie, Publiczność powie wam „Moritur” i wnet pójdziecie na „Dożywcio”.

Ans.

Plaga drobnych.

Im bardziej spada nasza marka i wszystko drożeje, tem więcej, o dziwo, pojawia się w obiegu drobnych i najdrobniejszych.

Dziś gdy bułka, paczka zapalek kosztuje 100 mk., tramwaj 200—600, dozorca żąda za otwarcie bramy 300 mk., szatnia 200—500 i t. d., anomalja jest kursowanie 5, 10, 20-markowych banknotów, które tem usilniej są wypychane na rynek codzienny im mniej są warte.

Rozumiemy, że sklepikarze, kolporterzy gazet, i t. p. starają się uwolnić od stosów bezwartościowego dziś papieru, nie rozumiejąc widać, że od konsumentów wcześniej czy później powrócą te marceżki do nich z powrotem.

Czem jednak tak samo postępuje sobie zarząd tramwajowy i miast wymienian drobnicę w P. K. P., skąd by już się powtórnie nie wydołała w obieg, obdawa ją hojnie pasażerów?

Zmieniając banknot 1 lub 5-cio-tysięczny otrzymuje się w tramwaju całą walizę pieniędzy.

Dziś, kiedy najdrobniejszą zdawkową monetą stała się niestety, stumarkówka, bo już i żebracy 20 marek nie chcą brać, najwyższy czas wycofać niepotrzebne i krępujące obieg pieniężny drobne i bezwartościowe banknoty 5, 10, 20-markowe.

Inicjatywa w tym względzie wyjść powinna z łona P. K. P. I im wcześniej tem lepiej, bo bezwartościowe banknoty stają się plagą i przyczyniają się do gubienia pieniędzy i onytlęk przy płaceniu, przeważnie na niekorzyść płatników!

Kto będzie wojewodą łódzkim?

Sprawa obsady województwa łódzkiego w dalszym ciągu jest aktualną. Wysuniętych było szeregi nazwisk kandydatów. Pierwsze z nich, nazwisko p. Leopolda Skulskiego odpadło, gdyż, okazało się, że p. Skulski nie zamierza ubiegać się o to stanowisko.

Obecnie jako kandydaci bronią się pod uwagę pp.: Izycki, obecny komisarz rządu na m. Łódź, Remiszewski, starosta powiatu łódzkiego i przewodniczący rady miejskiej m. Łodzi oraz p. Wyganowski, były łódzki adwokat, a obecnie sędzia trybunału administracyjnego.

Pierwsi dwaj mają największe szanse. W związku z definitywną obsadą tego stanowiska, projektowana jest nominacja obecnego kierownika województwa łódzkiego p. Garapicha na wojewodę tarnopolskiego po p. Olpińskim, do-

tychczasowym wojewodzie tarnopolskim, powołanym do ministerstwa spraw wewnętrznych w charakterze wiceministra.

Dr. Garapich, sprawując dłuższy czas kierownictwo województwa łódzkiego — mimo że pracował w warunkach dla siebie nowych i nieznanych — zdobył sobie prawdziwe uznanie i dał się poznać jako rutynowany i zdolny administrator. Pochodzący z Małopolski wschodniej, gdzie również długi czas pracował jako urzędnik austriackiej administracji politycznej, obeznany jest gruntownie z panującymi tam stosunkami. Gdyby nominacja ta doszła do skutku, dr. Garapich znalazłby się na właściwym miejscu.

Zastępstwo wojewody w Łodzi objąłby prawdopodobnie p. Łyszkowski, pełniący dotychczas te funkcje. (kt.)

Sprawy strejków.

Porozumienie możliwe do osiągnięcia.

Dziś o godz. 9 rano odbyło się posiedzenie egzekutywy zarządu głównego klasowego związku zawodowego włókniarzy. W posiedzeniu brali udział pp.: Kałużyński, Szczerkowski i Danielewicz.

Na porządku dziennym znajdowała się sprawa zajęcia stanowiska wobec propozycji związku przemysłu wzięcia udziału w dzisiejszym posiedzeniu komisji dla ustalenia wzrostu drożyzny.

Uchwalono w posiedzeniu komisji tej wziąć udział i wydelegować w tym celu p. Kałużyńskiego, który otrzymał dyrektywę wysłania jako podstawy rokowań podwyżki 50 proc. oraz regulacji płacy od 20 grudnia r. ub.

Wzięcie przez klasowy związek zawodowy włókniarzy udziału w posiedzeniu komisji nie przesądza sprawy podpisania przez związek ten umowy z dnia 18 listopada r. ub.

Sprawę tę zadecyduje dopiero zebranie delegatów fabrycznych włókniarzy, które odbędzie się dziś wieczorem.

Sprawozdanie z powyższego zebrania zamieścimy w jutrzejszym numerze „Głosu Polskiego”.

Opieka nad umysłowo-chorymi.

Magistrat miasta Łodzi postanowił, że — wobec wzrastających nadmiernie wydatków na utrzymanie chorych w Kochanówce — urządzona zostanie własna zbiornia, skąd umysłowo-chorzy wysyłani będą partiami po kilkanaście osób do zakładu w Kocborowie (na Pomorzu).

Opieka nad umysłowo-chorymi sprawla władzom miejskim wiele trudności i wydatków. Wszędzie na Zachodzie, w myśl istniejących ustaw, umysłowo-chorymi opiekuje się państwo. Polska ustawy podobnej nie posiada. Ciężar utrzymywania i leczenia umysłowo-chorych, zgodnie z dawnymi rozporządzeniami rosyjskimi, spoczywa wyłącznie na gminach. — W praktyce prowadzi to do taklego stanu rzeczy, że chłopi przywożą do Łodzi chorych z odległych nawet okolic i zostawiają ich

na bruku miejskim, w konsekwencji zaś wszelkie koszty ponosić musi miasto. Dla ilustracji tych stosunków, dość przytoczyć fakt, że około 65 proc. chorych umysłowo, którymi opiekuje się zarząd miasta Łodzi, stanowią mieszkańcy wsi. Z tych względów opracowanie odpowiedniej ustawy w sprawie opieki nad umysłowo-chorymi staje się palącą koniecznością.

Kryminalistyka.

„Naręczony”. Leon Chelminiak, bez stałego miejsca zamieszkania, przebywał przez 3 tygodnie u Stanisławy Rosiak, zamieszkałej w Okręgliku pow. łódzkiego, oblecując ożenić się z nią, przy czym wyłudził od matki narzecz. 30 tys. mk. w gotówce, oraz skradł różne części garderoby wartości 40.000 mk., poczem ułotnił się w niewiadomym kierunku. Dochodzenie w toku.

Na gorącym uczynku. Henrykowi Gajcemu (Senatorska 2) skradł z kieszeni portfel z pieniędzmi niejaki Stefan Kowalski (Głęboka nr. 10). Sporządzono protokół i sprawę kradzieży przesłano do ekspozytury urzędu śledczego.

— Stanisław Żółcik, (Miedziana 6) został schwytany na gorącym uczynku kradzieży bańki z wozu jadącego ulicą Piotrkowską.

Usiłowanie kradzieży z włamaniem. Przy ulicy Obywatelskiej 36, do zabudowań stałni Anny Jakuzam, za pomocą włamania usiłowali dostać się nieznani sprawcy, celem kradzieży znajdujących się tamże 3 krów i 1 konia, lecz podczas roboty zostali spłoszeni i zbiegli. Dochodzenie w toku.

Kradzieże. Zamiesz. przy ulicy Targowej u Natalii Piórkowskiej, służącej Józefa Szymczakówna skradła rzeczy wartości 220.000 mk i zbiegła.

— Przy ulicy Sienkiewicza 60, z sali przy kościele ewangelickim św. Jana nieznani sprawcy skradli utensylja kościelne na sumę 230.0000 mk.

— Z mieszkania Zygm. Rolńskiego przy ulicy Piotrkowskiej 78 nieznani sprawcy skradli futro wart. 2milionów mk.

— Przy ulicy Aleksandrowskiej 36 z mieszk. Jana Fuka nieznani sprawcy skradli sztukę towaru wartości 700 tys. marek.

—o—

Z ZA KRATEK SĄDOWYCH.

Sprawa Dobruckiego i Innych.

W dniu dzisiejszym odbywało się dalsze badanie śladków. Zeznania ich były obciążające dla podsądnych, szczególnie dla Garnczarka.

Szczegółowe znaczenie miało zeznanie wywiadowców oraz komisarza Domagalego.

O ile przemówienia adwokatów nie potrwały zbyt długo, to może dziś jeszcze zapadnie wyrok.

Najdłuższe było zeznanie Zalewskiego, członka Komitetu R. G. O. Zeznania charakteryzują

w R. G. O. i Komitecie opieki nad dziećmi. „Opiekowano” się dziećmi w ten sposób, że tylko członkowie komitetu i pracownicy jego korzystali z wszystkich dobrodziejstw „opieki”.

Popelnione nadużycia były tylko konsekwentnym skutkiem całej oplakanej gospodarki, przy której trzeba było mieć niezwykle silną wolę, by nie korzystać z ogólnego z atmosfery „bussinesu” i nie zaopiekować się przede wszystkim samym sobą.

Delegaci urzędników państwowych u marszałka sejmu.

Prosilili oni o interwencję w sprawie szybkiego przeprowadzenia ustawy o uposażeniu.

W dniu 15-tym stycznia b. r. delegaci centralnego komitetu pracowników państwowych Piotrowski (prezes) i Ruckiewicz (sekretarz), zostali przyjęci przez marszałka sejmu. Delegaci zwrócili się do marszałka z prośbą o interwencję w sprawie możliwie szybkiego przeprowadzenia w sejmie ustawy o uposażeniu pracowników państwowych, którą rząd oblać wniesić w pierwszym dniu lutego b. r. Jednocześnie delegaci przedstawili marszałkowi obecną sytuację materialną pracowników państwowych, otrzymujących doraźne dodatki procentowe, które nie zaspakajają pierwszych potrzeb, a dezorientują opinię publiczną przez częstokroć mylne informacje o niej w prasie codziennej. Ponieważ z powyższem wiąże się załatwienie projektu ustawy podatkowej, delegaci prosili o zwrócenie uwagi na konieczność szybkiego wprowadzenia tych ustaw. Marszałek sejmu przyjął bardzo przychylnie życzenia delegatów i ze swej strony oświadczył, że pracownicy państwowi mogą liczyć, iż ustawa o uposaże-

Czytajcie „Głos Polski”

WIEŚCI Z STOLICY I KRAJU

Warszawa.

Kobiety a polityka.

Walczą o równouprawnienie. Pozornie były zawsze zwolenniczkami postępu. Ale tylko pozornie. W gruncie rzeczy imponowały im zawsze tylko siła. Też tylko ulegały, i z rozkoszą poddawały się.

Szanując siłę, szanują wszelkie jej objawy. Lubia wojenną marynarkę, z oficerami i majtkami. Same nie chcą zajmować naczelnych stanowisk wojskowych. Chcą tylko być podoficerami i to im wystarczy.

Są one zwolenniczkami ekspansji finansowej, a w polityce walutowej dają zawsze pierwszeństwo frankowi szwajcarskiemu dla jego nieskończonej stałości oraz dolarowi, gdyż ten bezustannie idzie w górę.

W polityce wewnętrznej lubią nowe reformy, i są zwolenniczkami centralizacji.

Nie chciałaby aby mę posadzały o słońce, i dlatego spieszą je zapewnić, iż cała ich sympatia jest po ich stronie, chętnie zawsze wchodzi w ich położenie i nade wszystko lubię ruch kobiecy.

Wac. Olsz.

Jutro w Warszawie.

Teatry i widowiska.

WIELKI — „Gopiana”.
ROZMAITOSCI — „Popas króla Jegomości”.
REDUTA — wiecz. „Lekkoduch”.
POLSKI — „Historja nie z prawdziwego zdarzenia” (premiera).
MAŁY — „Zabawa w miłość”.
Im. BOGUSŁAWSKIEGO — „Eros i Psyche”.
KOMEDIA — „Szafir”.
NOWOSCI — „Bajadera”.
NOWY — „Wieszczka karnawału”.
DRAMATYCZNY — „Miljonowa spadkobierczyni”.
„QUI PRO QUO” — „Papo, ja chcę chinińczyka”, „Salon Moritzów”.
STANCZYK — Program XX.
CYRK — Trupa Niagara, Delone Effendi. Program styczniowy.

Plac Prezydenta Narutowicza.

w) Wywiązując się z polecenia, otrzymanego od rady miejskiej, magistrat uchwalił na posiedzeniu w zorojszem przedstawić radzie miejskiej wniosek nadania nazwy placu Prezydenta Narutowicza placowi naprzeciwko budującego się kościoła przy ul. Grójeckiej.

Balon w uniwersytecie się zapalił

w) Wczoraj o godz. 10.20 zaalarmowano oddziały straży ogniowej doniesieniem o wybuchu pożaru w uniwersytecie. Na miejsce przybył II oddział, po nim jeszcze dwa inne. Okazało się jednak, że było to tylko zajęcie się balonu z kwasem solnym w muzeum przyrodoznictwa. Przez wyniesienie balonu usunięto wszelkie niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożaru.

Ministerstwo kolei dba o moralność w wagonach.

w) Ministerstwo kolei wydało rozporządzenie, aby w pociągach kolejowych rezerwowano przedział osobny dla kobiet. Do przedziałów tych nie wolno pod żadnym pozorem wpuścić mężczyzn. Przedziały są przeznaczone dla kobiet samotnych.

Pani Glassowa ogrywa gości w hotelu.

w) Od pewnego czasu do władz dochodziły wiadomości o potajemnej szulerii, która jakś podejrzanie indywidua urządziła w hotelu Angielskim. Ekspozytura śledcza 12-go komisariatu zajęła się gorliwie tą sprawą i po kilku tygodniach obserwacji wpadła na trop szajki i aresztowała ją w komplecie.

Towarzystwo nakręciło w zaciszu

nym pokoju nr. 249, zajmowanym przez Janinę Glassową. W chwili wkroczenia policji w numerze zastano panią Glassową i ośmiu jej gości, siedzących przy stole karcianym: Abrama Pisockiego (Leszno 31), Hiersza Rothauma (Polska nr. 64), Aleksandra Arciszewskiego (Hr. Fredry 10), Stanisława Ferstera (Miedziana 1) i jeszcze czterech graczy.

Na stole znaleziono dwie talie kart do gry, około miliona marek polskich i czterdzieści tysięcy marek niemieckich. Pieniądze i karty skonfiskowano. Sprawę przekazało władzom sądowym.

Udaremnienie 25-milionowej kradzieży.

w) Po oderwaniu kłódki i włamaniu zamka dostali się złodzieje do fabryki wyrobów drucianych i tkanin metalowych p. f. „Karol Albrecht” przy ul. Elektoalnej nr. 15. Tam, po przebicciu cienkiej na jedną cegłę ściany zakradli się „podkopywacze” do magazynu konfekcji damskiej i męskiej p. f. „Szyk Paryski”, skąd skradli i naładowali w przyniesione worki suknie, bluzki, matinki, żakiety, swetry i t. p. ubiory jedwabne na ogólną sumę 25 milionów. W czasie gospodarki złodziejskiej nadziedzi właściciel sklepu. Mojżesz Jusyn, który schwytał jednego opryska w fabryce wyrobów drucianych. — Ujęty podał się za Piotra Dziurzyńskiego. Na miejscu, t. j. w fabryce znaleziono przygotowane już do zabrania towary wartości 20 milionów mk. Brakło tylko towarów za 5 milionów, które drugi opryszek zdołał już wynieść. Tym sposobem, dzięki własnej czujności, właściciel sklepu uratował swoje cenne towary.

Przypadkowe zabójstwo.

w) Starszy saper baonu chemicznego, mieszczącego się w Marymoncie Arkadiusz Sobociński, pilnujący slana i sloniny, należący do władz wojskowych na linjach zapasowych stacji Warszawa—Praga zauważył złodzieja, unoszącego półkę sloniny. Wartownik, ścigając złodzieja, wezwał go trzykrotnie do zatrzymania się. Gdy to nie odniosło skutku, wówczas Sobociński wystrzelił z karabinu. Kula ugodziła wchodzącą do składu aptecznego Władysława Kupską, która przed przybyciem lekarza pogotowia życie zakończyła. Zatrzymanego przez policję 18 komisariatu Sobocińskiego, przekazano 4-mu plutonowi żandarmerji wojskowej.

Hojna ofiara.

w) Prof. dr. Ignacy Myśliński ofiarował Wolnej Wszechnicy Polskiej 25 milionów marek na zapoczątkowanie budowy gmachu, mającego mieścić biura, bibliotekę, sale wykładowe i seminarja.

Jest nadzieja, że władze państwowe i miejskie udziela odpowiedniego terenu pod budowę własnego domu dla rozrastającej się szybko uczelni. Trzeba tylko żyć, aby znaleźć się miłośnicy idei szerzenia wyższego wykształcenia, którzyby donosili do budowy odpowiedniego przybytku wiedzy.

Podwyżka cen pokoi w hotelach.

w) Ceny pokoi w hotelach, zgodnie z uchwałą magistratu, mają zostać podwyższone. Podwyżka cen wzniesie będzie dla hoteli pierwszorzędnych „Bristol”, „Europejski” i „Polonia” — 150 proc. a w pozostałych 100 proc. cen dotychczasowych.

Rozbudowa dworca centralnego.

w) Przewidziana projektem rozbudowa przyszłego węzła warszawskiego, specjalnie zaś dworca centralnego t. zw. linja średnicowa zaczyna się już częściowo przybierać w kształty realne.

Przed kilku dniami władze prowadzące budowę tej linii przystąpiły już do rozbiierania leżącego

na jej drodze byłego dworca kaliskiego przy ul. Żelaznej, niebawem zaś posuwając się dalej ku śródmieściu natrafia na gmach kolejowej kontroli dochodów, który również ma ulec zburzeniu.

Reszta gmachów, leżących w bezpośredniej styczności z obecnym dworcem głównym, również ustąpi z czasem miejsca już nie samej linji średnicowej, gdyż ta będzie w tym miejscu biegła w podziemnym tunelu, lecz przyszłemu dworcowi centralnemu.

Rozszerzenie szpitala.

w) Dziś o godz. 10 rano odbyło się na Woli uroczyste otwarcie nowo nadbudowanego pawilonu szpitala św. Stanisława.

Aktu otwarcia dokonała specjalna komisja. Pawilon ten poświęcono dla chorych zakaźnie i pomieszczi 100 łóżek. Podnieść należy, że budowy dokonano w specjalnie ciężkich warunkach, zaś sąle zaopatrzone są w urządzenia według najnowszych wymagań sanitarnych i technicznych.

Podrożenie dorożek.

w) Magistrat na ostatnim posiedzeniu, biorąc pod uwagę wzrost kosztów utrzymania oraz podniesienie się cen pasży, postanowił przedstawić radzie miejskiej wniosek o podwyższenie dotychczas obowiązującej taksy dorożkarskiej.

Taryfa podwyższona będzie w ten sposób, że kurs dorożki w dzień wyniesie będzie 1400 mk. zamiast 900 mk. W tym samym stosunku będą podwyższone również inne taryfy.

Szyk paryski nęci złodziei.

w) Dnia 14 b. m., w godzinę po zamknięciu sklepów wieczorem, niewysłędzona dotychczas szajka rabusiów zakradła się do magazynu móo pod firmą „Szyk paryski” przy ulicy Elektoalnej nr. 15.

Rabusie wdarli się do sklepu za pomocą wybicia otworu w ścianie, przylegającej do sąsiedniej posesji fabrycznej. Po wejściu do środka rozpoczęto systematyczny rabunek znajdujących się w magazynie bluzek, jedwabi, sukien i t. p.

W trakcie tego ulica przechodził właściciel sklepu, Mojżesz Juchim. Doirawszy w sklepie złodziei, Juchim zaalarmował przechodniów oraz dozorcę domu. Spłoszeni złodzieje rzucili się do ucieczki. Jeden ze sprawców został schwytany. Jest to niejaki Piotr Bieżyński, zamieszkały przy ulicy Wileńskiej 41.

Reszta opryszków zbiegła, unosząc ze sobą część przygotowanego łupu, wartości kilkunastu milionów marek. Dalsze śledztwo prowadzi XII komisariat policji.

Wolki z lichwą w Zakopanem.

p) Komisja uzdrowskowa Zakopanem ogłasza: Z powodu nadużyć właścicieli hoteli i pensjonatów, przekraczających samowolnie lub na podstawie bezprawnych uchwał „Wydziału gremium” — cenniki, ustanowione przez władze przemysłową i starostwo w Nowym Targu, podajemy do publicznej wiadomości, że tymczasowa komisja uzdrowskowa, powołana w myśl ustępu 8 art. 34 ustawy o urzędach powiatowych i innych warunków pobytu kuracjuszy, każde doniesienie podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem, zaopatrzone stałym adresem poszkodowanego, przesyła bezwzględnie starostwu, które — w razie stwierdzonej winy — natychmiast skieruje kare aresztu do sześciu tygodni i grzywnę pieniężną, a w razie powtórzenia nadużycia odbiera winowajcy uprawnienie przemysłowe.

Orzeczenia karne starostwa ogłaszane będą w „Gazecie Zakopiańskiej” i w dziennikach stołecznych. Przewodniczący: dr. Józef Diehl, sekretarz: dr. Gabryszewski.

—o—

Sprawy polskie.

Z Krakowa.

(Koresp. własna).

W niedzielę 14 b. m. w południe odbyła się w Krakowie w gazowni miejskiej uroczystość poświęcenia nowych budynków, przy licznej współudziale przedstawicieli miasta z prez. miasta Federowiczem, wiceprez. Sarem i Wielgusem, oraz w obecności sfer przemysłowych i technicznych.

Goście zwiedzili nowe budynki fabryczne, jak gmach administracyjny, wieżę wodną, warsztaty mechaniczne, odbenzolownię, aparatornię, oraz nowa pracownię. Niezwykle ciekawie przedstawiało się ładowanie pieców koksem przy pomocy nowej olbrzymiej maszyny, poruszającej się na szynach.

Po zwiedzeniu nowych obiektów goście b-ł serdecznie podejmowani. Do stołu zasiedli również urzędnicy i robotnicy fabryczni, a miły nastrój był obrazem harmonii.

Ze Lwowa.

Rewizja we Lwowie.

(n) Dzienniki lwowskie donoszą, że w środę policja przeprowadziła rewizję w kancelarii adwokackiej dr. Włodzimierza Baczyńskiego, prezesa narodowego komitetu ruskiego i partii ludowej. W wyniku rewizji znaleziono szereg

njl, panującej między pracownikami i kierownictwem.

Szereg mów rozpoczął prez. Federowicz, podnosząc zasługi wiceprezesa miasta Inż. Sarego, oraz dyr. gazowni, inż. Selferta, przy nowo wykonanych pracach. Podnoszono też gorliwość personelu przy konsekwentnym wykonywaniu planów rozbudowy, zakrojonej na szeroką skalę. Dotychczasowe wyniki świadczą o nowym okresie rozwoju tej tak pożytecznej dla mieszkańców miasta instytucji. Do ukończenia całej ogromnej pracy jest jeszcze do zwalczania wiele trudności natury technicznej i finansowej, lecz należy żywić uzasadnioną nadzieję, że dzięki sprężystości dyrekcji gazowni doczekamy się wkrótce poświęcenia całej ukończonej fabryki.

Rozbudowa gazowni jest stwierdzeniem nowego kroku w technicznym rozwoju Polski.

Z Przemyśla.

Okradzenie twierdzy.

p) Z Przemyśla donoszą nam: W ciągu dwóch ubiegłych nocy nieznanymi sprawcy dostali się do fortu nr. 3 i skradli z wnętrza fortu 9 trawersów żelaznych 4

metry długich, oraz pas żelazny 3 metry długi. Wartość łupu włamywaczy „fortecznych” wynosi kilka milionów. Istnieją poszlaki, że wyjechali oni do Lwowa, by tam łup swój częściowo spieniężyć.

Z Kalisza.

Złodzieje od lat 9 do 13.

(p) Kaliskiej policji udało się wykryć całą bandę młodocianych złodziejaszków, którzy dość długo bezkarnie operowali w Kaliszu. W skład tej paczki wchodzi: Stefan Nowak lat 13, Piotrowski I. 13, Wacław Petrol I. 12, Marian Bartoszek I. 12, Józef Pomorski I. 12, Wawrzyniec Zeliga I. 9, Leonard Krótkopad I. 11, Kopeć K. I. 12. Dokonali oni całego szeregu śmiałych kradzieży z okien wystawowych sklepów, usuwając sobie przedtem zapórę w postaci szyby. Kradli wszystko co im wpadło pod rękę, często nawet przedmioty nie posiadające większej wartości. M. in. dokonali następujących kradzieży: W sklepie „Feniks” przy ul. Wrocławskiej skradli książki na sumę 300.000 mk., 9 b. m. okradli wystawę w sklepie Antoniny Garniec, tegoż dnia o-

kradli sklep p. Steinowej, gdzie skradli towary kolonialne i galanterijne na sumę 51 tys. mk. oraz spenetrowali cały szereg innych wystaw, wszystko za pomocą wybicia szyb wystawowych. Podczas kradzieży na t. zw. „rogatce” w sklepach Wawrzynowskiego i Cichowicza „wpadł” 13-letni Stefan Budynek, ten zaś tłomacząc się wydał wymienionych współtowarzyszy, aczkolwiek sam w tej kradzieży udziału nie brał, jednak znał dokładnie sprawców. W dochodzeniu okazało się, że część skradzionych rzeczy nabyła od nich p. Raczyńska, właścicielka sklepu przy ul. Wrocławskiej, która w ten sposób zachęcała złodziejaszków do dalszych kradzieży. Rzeczy jednak niesprzedane przestępcy pozakopywali w różnych kryjówkach i policja powoli je odnajduje.

Z Płoska.

Świętokradcy podpalili kościół.

p) Z środy na czwartek 11 b. m. spłonął całkowicie kościół parafjalny we wsi Skoladowie, pow. Płockiego.

Gdy wracający około godz. 11 wieczorem ks. proboszcz zauważył ogień w kościele, mowy nie było już o uratowaniu drewnianego gmachu. Zanim zbudzono ludzi, kościół był cały w płomieniach. Nic też nie uratowano: ani sprzętów, ani aparatów, ani naczyń kościelnych. Spaliła się nawet dzwonnica obok kościoła stojąca.

Jaka była przyczyna pożaru, trudno narazie określić. Charakterystycznym jest tylko, że w zgłosz-

czach nie znaleziono puszek od komunikantów, ani kielicha, choćby roztopionych, natomiast pozostał zameczek od tabernakulum i to otwarty, choć stale jest zamykany przez księdza. Nie wykluczone więc jest przypuszczenie, że mogli zakraść się świętokradcy do kościoła i zaproszyli ogień przed wyjściem z naczyniami świętymi; przez cały bowiem dzień nikt ze służby kościelnej ze światłem nie wchodził do kościoła; trudno zaś przypuścić, żeby od rannej Mszy św. pozostał ogień ze świecy przy ołtarzu tembardziej, że jeszcze po południu nie odczuwano żadnego: śwędu w kościele.

Ze Spytkowic.

Ządło zamordowało.

p) Dnia 7 b. m. nieznanymi sprawcami zamordował przez uduszenie niejaką Marię Rzeszutkównę ze Spytkowic, a następnie zwłoki jej wrzucił do rzeki, płynącej obok domu, gdzie Rzeszutkówna mieszkała. Na brzegu znaleziono list, w którym pisze Rzeszutkówna, iż odbiera sobie życie, z powodu zająścia w odmienny stan. W toku

dochodzenia stwierdzono, że mordsterwa dokonał jej narzeczony Józef Ządło. Po dłuższym śledztwie przyznał się Ządło do zbrodni i napisania kartki, którą porzucił nad wodą. Czyn swój motywował tem, że wstyd mu było żenić się z Rzeszutkówną, ze względu na jej stan poważny. Ządło oddano do sądu.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Niebezpieczna zabawa.

Katastrofalny spadek marki polskiej, graniczący prawie z ostatecznym zanikiem jej wartości w stosunku do walut obcych,

wywołany został przedewszystkiem nieszczęsnymi pogłoskami o rzekomo przygotowywaniu się do mobilizacji w Polsce

w związku z wypadkami w Kłajpedzie i zagłębiu Ruhry.

Gdzieś podobno w rozmowie z korespondentami pism berlińskich oświadczył ktoś w ministerstwie spraw zagranicznych, że Polska nie myśli o czynnym popieraniu akcji francuskiej w zagłębiu Ruhry ani też nie ma zamiaru na własną rękę i z własnej inicjatywy podejmować kroków w związku z inspirowanym przez rząd litewski zajeciem Kłajpedy przez ochotników litewskich.

W kraju jednak z całym aparatem, jakby rozmyślnie obliczonym na niepokozenie opinii publicznej, urzędują się rejestracje kilkumiesięcznych, głosi się o niej w prasie i przy pomocy obfitej na murach miast rozlepianych afiszów, tak

jakby specjalnie zależało komuś na tem, by niczego nie brakowało do wpojenia w ludność przekonania, że nie chodzi tu o prostą tylko rejestrację, ale o przedwstępne przygotowania do mobilizacji.

Dla potwierdzenia tych wszystkich domniemań, p. minister spraw zagranicznych w przeddzień zajęcia Kłajpedy wyjeżdża sobie jeszcze z całą paradą i „wschodnią” świtą do Wilna, jak wiadomo, niezbyt odległego od Kowna.

Skutki takiej zrzecznej polityki nie kazały na siebie długo czekać. Podróż ministra spraw zagranicznych do Wilna i zapowiedź rejestracji zastały markę polską na granicy drugiego dziesiątka tysięcy za dolara. Rozlepienie afiszów, wzywających do mobilizacji, w ciągu jednej doby dodało dolarowi trzeci dziesiątek tysięcy.

W dniu bowiem wczorajszym, t. j. 16 b. m. wieczorem przy niesłychanie ożywionej czarnej giełdzie dolary sprzedawano po 31.000 mk.

Ministerstwo skarbu chwyciło

się iście dziecięcych środków dla ratowania kursu marki.

Na wtorkowej giełdzie komisarz rządowy zabronił dokonywania transakcji po kursie ponad 24.500 marek.

Efekt tego zarządzenia był taki, że do skutku doszła jedna transakcja na pięć dolarów, czy coś podobnego,

a giełda in corpore przeniosła się na ulicę

i do wieczora zdażyła dolary wyśrubować do 31.000 mk.

Banki naturalnie nie zdażyły kupić nic; zlecenia handlu i przemysłu pozostały niezrealizowane.

Jeżeli w dalszym ciągu stosowane będą takie środki zaradcze można się spodziewać, że na giełdzie urzędowej wogóle nikt się nie zjawi i nastąpi w pełni renesans giełdy czarnej.

na której pokrywać będą swe zapotrzebowanie banki, przemysłowcy, handel, a może nawet P.K.K.P.

Spadek waluty naszej, osiągający takie rozmiary, obraca w niewzruszone wszelkie nawet najliberalniej skonstruowane budżety gospodarki prywatnej. Doczekamy się tego,

że drożyzna w styczniu wzrośnie o sto kilkadziesiąt procent i znajdziemy się w obliczu krachu gospodarczego.

Dziś już techniczne pokonanie trudności, wynikających z rosnącego z dnia na dzień obiegu banknotów, sprawia kłopoty. Państwowe zakłady graficzne nie są w stanie wykonać tyle banknotów, ile ich codziennie potrzeba.

W tych dniach ukaże się na rynku pięćdziesiąt tysięcy, a stutysięczki już są pod prasą.

Sytuacja wymaga radykalnych środków zaradczych. Przedewszystkiem należałoby natychmiast odwołać wszelkie rozporządzenia i zarządzenia, budzące niepokój. Uspokajanie opinii przy pomocy metnych i jałowych komunikatów Państwa na nic się nie przyda.

Rejestracja, jeżeli jest tylko formalnością, może odbyć się później,

albo w sposób mniej krzykliwy i gwałtowny.

Jeżeli zaś rząd ma zamiar wprowadzać obostrzenia na giełdzie, to niech ma odwagę

wogóle cały obieg dewiz poddać reglamentacji i stworzyć centralę dewiz

Będzie wtedy sytuacja jasna, a nie będą istniały fatalne pozory jakichś swobód gospodarczych, z których nikt nie ma korzyści, a które przyczyniają się tylko do jeszcze większego niepokoju.

Giełda, na której komisarz rządowy notuje kursy obowiązujące, przestaje być giełdą, a staje się terenem naiwnych eksperymentów, na które doprawdy nie czas.

K. Tyr.

Nowe ceny na węgiel.

Rada zjazdu przemysłu górniczego w Dąbrowie uchwaliła następujące ceny na węgiel w styczniu 1923 roku:

GATUNKI	Zagł. Dąbr.	Zagł. Krak.
Gruby	61.000	70.000
Kostka I.	61.000	70.000
Kostka II.	61.000	70.000
Orzech I i II	58.000	68.000
III	50.000	50.000
Pospółka 0-60	47.000	47.000
0-40	41.000	41.000
0-25	39.000	39.000
Grysik	42.000	42.000
Miał z grysik.	34.000	43.000
bez	30.000	30.000
Niesortowany	55.000	55.500

Ceny powyższe rozumieją się w markach polskich i za 1 tonnę franco wagon kopalnia bez podatku.

Konferencja węglowa górnośląska, z ważnością od 8 stycznia b. r. uchwaliła następujące ceny za węgiel górnośląski:

LISTA A	LISTA B
Gruby i kost. 40.400	42.029
Orzech I b. 58.94	40.470 41.000-42.000
II 57.100	38.940 38.500-40.500
Groszek 56.780	37.100 38.900-38.500
Grysik 56.730	38.200
Rätter klein 24.250	55.220
Drobny 0-65 27.920	29.040
Miał 19.840	20.640

Ceny węgla górnośląskiego podane w markach niem. za 1 tonnę franco wagon kopalnia, włączając podatek węglowy i obrotowy.

Koks

Gruby	49.900
Kostka I	50.900
Drobny	25.100

W markach niem. za 1 tonnę.

Ceny powyższe, odnośnie do węgla z zagłębia dąbrowsko-krakowskiego, obejmują podwyżkę w wysokości 80 proc., ustanowioną przez radę zjazdu w następstwie podniesienia płac robotników od dnia 1 stycznia r. b. o 90 proc.

— 00 —

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebraniu giełdowym tendencja dla marki niemieckiej mocniejsza. Kurs uległ małejwyżce. Natomiast waluty wysokocenne miały tendencję bardzo mocną.

W dziedzinie papierów dywidendowych nastroj ospały. Kursy niezmienione.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn.	28500 - 29200
Franki franc.	1870.
Marka niem.	1-1.70

Czeki i wpłaty.

Gdańsk	170
London	132500 - 137600
Nowy Jork	28200 - 29200
Drobne dolary	29500 - 29000
Parę 1950.	
Praga 225	
Szwajcaria	5590.
Wiedeń	41.50
Sztokholm	8000
Włochy	1425.

Listy zastawne.

Millonówka	1715 - 1710
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli	2875.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek	57.25.
5 procen. obl. m. Warszawy	355.
5 proc. Łodzi	215.
6 proc. obl. m. Warszawy z r. 1917	115.

Akcje.

Bank Dyskontowy	50500
Bank Handlowy	39000
Bank kred. warsz.	11000
Bank zachodni	55500
Bank przem. lwowski	2900
Bank z. z. polsk.	11500
Zw. s. zarobk.	16000
Cukier	54000
Pirlews	7700.
Drzewo	6000
Wiedel	10600
Zielinski	18000
Starachowice	40000
Łazy	45000
Cegielski	78000
Lilpop	82000
Modzelewski	63500
Pocisk	5700
Parowoz	10000
Ostrowiec	75000
Karasiński	9750
Rudziński	36500
Zyrardów	1050000
Borkowski	6550

Jablkowski	9500
Zedluga	3650
Haberbusch	135000
Nafta	8300
Nobel	15200
Wildt	16000
Kijewski	56000

Kurs marki polskiej.

ZURYCH, 16 stycznia. — Marka polska 0.0225

GENEWA, 16 stycznia. Marka polska 0.0225

AMSTERDAM, 16 stycznia. — Marka polska 0.0107.

PARYŻ, 16 stycznia. — Marka polska 0.0325

LONDYN, 16 stycznia. — Marka polska — 100.000 (czek) 95.000 (gotówka).

NOWY JORK, 16 stycznia. — Marka polska 0.0040.

Ceny złota.

Polska krajowa kasa pożyczkowa płaciła w dniu 16 stycznia za monety złote następujące ceny: ruble 10546 marki niem. 4923, korony austr. 4192 jedn. unji łac. 3993, dolary —, funt szterl. —, korony skand. —, guld. hol. —, funty tureckie —, dukaty austr. —, belg. i holend. —, 1 gr. złota 15755.

Dzisiejsze notowania w Gdańsku i Berlinie.

GDANSK, 17 stycznia. — (Tel. w „Kurierze Wieczornym”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Dolary	18000.
Marka polska	54.50
Warszawa	54.50.
Tendencja	mocna.

BERLIN, 17 stycznia. — (Tel. w „Kurierze Wieczornym”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Marka pol.	55.50.
Warszawa	55.00
Nowy Jork	18.000.
London	84.000.
Paryż	1250.
Wiedeń	28 10
Praga	502.
Włochy	884
Belgia	1122.50
Szwajcaria	5335
Holandia	7130.
Christiania	3354
Kopenhaga	3555
Sztokholm	4850
Tendencja	mocna.

Bawelna.

NOWY JORK, 16-go stycznia. Ceny za 1 lb. Bawelna, Middling Upl. 27,40, styczeń 27,15, luty 27,22, marzec 27,32, kwiecień 27,42, maj 27,52, czerwiec 27,40, lipiec 27,25, sierpień 27,75, wrzesień 27,20, październik 25,68 list. —, grudzień 25,48.

BREMA, 16-go stycznia. Cena w markach niemieckich za 1 kg. Bawelna amerykańska o godz. 1-ej 10920, o 3-ej 10980.

Z KRAINY MODY KOBIECEJ

Kostjumy maskaradowe.

Zdaje się nie ulegać kwestji że karnawał został wynaleziony jedynie w tym celu, by jakoś zapomnieć o szarych pochmurnych dniach zimy i przeżyć ją jaknajprędzej — jaknajweselej. Maski, pstre kostjumy, muzyka i taniec są to akcesoria, które rozweselają wieczory i noce karnawału, a młodzież no i nie — młodzież z dużą ochotą zabierają się do przygotowania kostjumów i tych wszystkich głupstw i głupstewek, które go tak słicznie uzupełniają.

Jakkolwiek nieczęsto znajdujemy talenty, które z łatwością przystosowują się do kostjumów swego, to kostjum zdaje się wywierać pewien wpływ na posiadacza swego i udziela mu coś nie coś ze swej swawoli i chęci do zabawy. Kostjumy pajaców, pierotów i kolombin zwykle sugerują swych i tak zapewne nie bardzo trasobliwych posiadaczy.

Corocznie moda przynosi kilka nowych kostjumów, które stają się aktualne, bardzo chętnie noszone i przechodzą potem na stałe do archiwów maskaradowych. Bardzo wiele takich pomysłów daje kino. Na maskaradach tegorocznych będzie zapewne figurowała niejedna Pola Negri, Asta Nielsen, czy Grun-

nar Tolnaes. Ostatnią nowością maskaradową jest kostjum lady Hamilton, pięknej kochanki Nelsona. Kostjum ten, jakkolwiek trochę zastarzały, jest bardzo wdzięczny i nadaje się dla młodych i smukłych panienek. Należy zaznaczyć, że historyczne kostjumy zostają przystosowane do obecnej mody tak co do kroju, jak i co do akcesoriów i fryzury, a nawet i obuwia.

Najpiękniejsze jednak kostjumy podziwiać można na balach włoskich. Są to po większej części mieszańce historyczno-fantazyjne.

Caśanova opisuje z niebywałym entuzjazmem kostjumy, noszone podczas karnawału weneckiego. I dziś podczas karnawału Wenecja przedstawia ten sam czarujący obraz. Wszystkie odaliski, kolombiny, kwiaty, noce, gwiazdy, królowe i heroiny przewijają się przed oczami zachwyczonego widza. Powódz arlekinów, rycerzy, mniichów, królów, chłopów i bohaterów napelnia wąskie przejścia pięknej królowej mór. Na wszelkich fryzurach tegorocznego karnawału noszone są złociste siatki, które pięknie odcinają się od kruczonych lub białych peruk. Czarne jedwab-

ne domino, kilka kwiatów, biała maska i wesoły błyskający biały zębami uśmiech — oto najwygodniejszy i najłatwiejszy do stworzenia kostjum. Dużo dobrego humoru, chęć do niefrasobliwej zabawy i carne - valle!

Kolombina.

Nowe mody w Anglii.

Nowe mody angielskie wykazują jawną zwrot do średniowiecza, a nawet do stroju zakonnego. Wysokie kolnierzyki i przymocowane do nich peleryny w zupełności imitują strój papieża. Wrażenie to zostaje jeszcze podkreślone przez długi sznur guzików zdobiący przód sukni.

Inna znów suknia przypomina stroje sióstr zakonnych. Długa czarna suknia, szerokie u dołu rękawy, a stanik w ramionach objęty szaleem, który od przodu jest skrzyżowany. Czasem suknia taka przybrana jest dwoma szalami. Rękawy przybrane są plisą białą lub jakąś inną ostro odcinającą się od czarnego tła.

Gdy w lecie rękawy takie były szerokie od samej góry, obecnie rękawy są wąskie od łokcia, a szerokie dopiero do koka dłoni. Tak samo zakonnice przedstawia-

ja się nowe modele płaszczów. Ramiona są wąskie, palto rozszerza się ku dołowi a na piersiach spięte jest ozdobioną kolorowymi kamieniami agrafka. I tu widzimy szerokie rękawy, które przy samej dłoni lekko się zwężają. Kapuza czyli kapiszon, który zdobi takie palta jest zupełnie spiczasto skrojona i oszyta futrem, co stanowi główną jej ozdobę.

Tak samo barwy sukien i płaszczów wieczorowych w zupełności przypominają stroje kardynałów, księży i zakonnic. Noszone są czarne suknie przybrane białą, purpurową lub granatową barwą, a także szare suknie przybrane purpurą kardynalską. Bardzo noszone są suknie z purpurowego aksamitu, które zapewne wkrótce pojawią się na kontynencie, gdyż są one niezmiernie twarzowe i odpowiednie dla wszystkich kolorów włosów i cery.

Strój dla sportu zimowego

Biały strój sportowy znów znalazł łaskę w oczach pań. Wiele lat temu, gdy sport zimowy znajdował się jeszcze w kolebce, gdy pierwsze sport-ladies saneczkowały w St. Moritz, biały strój był ulubionym i jedynie eleganckim.

Potem ustąpił on miejsca kolorowym, czasem aż nadto kolorowym kostjumom.

Znajdowano wtedy, zresztą zupełnie słusznie, że białosc kostjumu traci na porównaniu z białością śniegu. Należy także dodać że biały kostjum zbyt prędko traci swą świeżość i co za tem idzie — elegancję.

Obecnie nauczone długoletniemi doświadczeniem panie, gdy noszą białe kostjumy, kostjumy te są skórzane, albo sukienne, w każdym razie z takiego materiału, który nie traci zbyt prędko swej świeżości.

Kostjumy takie przybrane są kolorowymi plisami lub futrem.

Ładne zestawienie dają białe żakiety z czerwona lub szkocka spódnica i szkockim lub czerwonym szalem. Kostjumy takie nie są zbyt praktyczne, ale sezon trwa tak krótko, że wystarczą one w zupełności. Zresztą panie dbały o elegancję wygląd, nie będą się kłopotowały niepraktycznością stroju. Dewiza ich jest — piękność nadewszystko.

E.

OGŁOSZENIA

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch, Telefon 13-85.
SALA FILHARMONJI, Dzielna 20
JUTRO, dnia 18 stycznia o godz. 8 i pół wiecz.

Wieczór Operowy

Udział biorą:
Helena Zboińska-Ruszkowska
 Primadonna opery warszawskiej.
Stanisław Gruszczyński
 Pierwszy tenor bohaterki opery warsz.
Franciszek FRESZEL
 Słynny baryton opery warszawskiej.
 Przy fortepianie: Dyr. TEODOR RYDER.

Program:
 Część I Verdi **"AIDA"** Akt 3-ci Scena nad Nilem
 Część II Arja operowa: Wagner „Tannhauser” odśpiewa Freszel
 Puccini „Tosca” odśpiewa Ruszkowska
 Halcy „Żydówka” St. Gruszczyński.
 Część III. Pieśń odśpiewa Ruszkowska, Gruszczyński i Freszel

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji okienko № 1) codziennie od godz. 10-11 od godz. 7-7 wiecz. 721-1



Jedyna rządowa linja amerykańska do Ameryki i Kanady
 udziela bezpłatnie pasażerom informacji i wskazówek, aby umożliwić im prędkie osiągnięcie numeru rejestracyjnego przed wstąpieniem na okręt.

Najbliższe odjazdy:

America	7 Intego	11 kwietnia
President Harding	14 Intego	21 marca
George Washington	21 Intego	28 marca
President Roosevelt	28 Intego	4 kwietnia

UNITED STATES LINES

WARSZAWA	WILNO	ŁÓDŹ
Senatorska 25-36	Wielka 47	Senatorska 5
L.W. W. Kociński 3		

Dobra

Reklama
 to dźwignia
 dla handlu i przemysłu!

Oryginalne ogłoszenia umieszczają we wszystkich dziennikach po cenie redakcyjnej
Dział Ogłoszeń i Reklam
 przy Biurze Informacji Prasowych
„BIP”
 ŁÓDŹ, Cegielińska 40.

Papier biały

do sprzedania na pud. Wiadomość w admin. „Głosu Polskiego”.

3 aparaty spawalne

schweis-aparaty do sprzedania. Piotrkowska 86, L. Andrzejak. 627-2

Kup pożyczkę złotą!

Zakład kufelarski
H. Waserman
 Piotrkowska 42
 wykonuje wszelkie roboty futrzane damskie, jak męskie po cenach przystępnych z akuracją obłąg. 66-8

Dr. Ludwik FALK
 Choroby skórne i weneryczne
 przyjm. od 10-12 i 18-7
 Nawrot № 7.

Dr. med.
Lubicz
 Cegielińska 43.
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
 Leczenie nat. nowoczesnymi
 Przyjmuje od 4-8. Dla pań oddzielna poroizolacja. 187-15

JEDYNY
 komplet wydawnictwa „Głosu Polskiego” w Łodzi
 „Głos” jako odzież nie przeszkadza (wyd. w Nowo-Nikolajewsku na Syberji: całość 45 numerów, ostatnio 3 numery wyd. w Warszawie i Tłumach) — sprzedawca — Oferty do Głosu Polskiego, subskrypcyjnie” 721

Dr. W. Łagunowski
 Choroby skórne i weneryczne
 Przyjmuje od 12-2 pp i od 8-8 w.
 Gdańska (Długa) 42.

Dr. L. Prybulski
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.
 Zawadzka nr. 1.
 Przyjmuje od 9-1 i od 5 do 8. Dla pań od 6-8.

DWA DZIENNIKI ŁÓDZKIE

„Głos Polski” i „Kurjer Wieczorny”

pod względem objętości, oraz bogactwa dostarczanego czytelnikom materiału, łącznie

stanowią największe wydawnictwo codzienne w Polsce

Dają bowiem swym czytelnikom

codziennie od 16 do 20 stron druku

zawierających najaktualniejszy materiał informacyjny, oraz prace publicystyczne, literackie i ekonomiczne wybitnych pisarzy polskich.

Oba pisma we wszystkich ośrodkach życia politycznego Kraju i zagranicą posiadają
 własnych korespondentów i informatorów.

Każdy z dzienników tych daje prenumeratorom swym, jako

bezpłatne premjum — co miesiąc dodatek książkowy,

czyli w przeciągu roku 24 książki.

„Głos Polski” rozpoczął już druk nowej i nieznanej jeszcze powieści

STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO

p. t. „Il regno doloroso”.

Prenumerata obu pism łącznie w Łodzi, wraz z odnoszeniem do domu, kosztuje Mkp. 8.000 miesięcznie.